

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, sobota-niedziela 15-16 marca 1952 r. Nr 65 (1131)

Naród radziecki stanowczo protestuje przeciw haniebnym zbrodni imperialistów amerykańskich stosujących broń bakteriologiczną w Korei i Chinach

Potężny wiec protestacyjny mieszkańców Moskwy

MOSKWA (PAP). Dnia 13 bm. odbył się w Moskwie potężny wiec protestacyjny mieszkańców stolicy ZSRR przeciwko stosowaniu przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach. Mieszkańcy Moskwy jednomyślnie poparli protesty rządów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko nowym, nikczemnym zbrodniom rządu Stanów Zjednoczonych.

Wiec otworzył znany uczyony radziecki, członek Akademii — Borys Grekow, wiceprzewodniczący Radzieckiego Komitetu Obróńców Pokoju. Miliony ludzi na całym świecie — powiedział on — z głębokim oburzeniem przyjęły wiadomość o barbarzyńskich zbrodniach imperialistów amerykańskich, którzy zruczają bomby bakteriologiczne na frontach i na zapleczu w Korei oraz na terytorium północno-wschodnich Chin. Nawet na jeźdźcy hitlerowskiej nie ośmielili się użyć broni bakteriologicznej, a dziś interwencji amerykańskiej dokonują zbrodni, jakich nie zna historia.

Mówca przypomina, że II Światowy Kongres Obróńców Pokoju w Warszawie wysunął postulat bezwarunkowego zakazu wszystkich rodzajów broni atomowej, bakteriologicznej, chemicznej i innych środków masowej zagłady ludzkości oraz uznał ją za zbrodniarstwo wojenne rządu, który pierwszy zastosuje tego rodzaju broni. Jednakże rząd amerykański nie chciał usłuchać tego ostrzeżenia narodów.

Borys Grekow przypomina oświadczenia oficjalnych przedstawicieli rządu amerykańskiego, w tej liczbie generałów Lucasa i Creasy, na temat przygotowań do wielkiej wojny bakteriologicznej. Wszystkie te oficjalne oświadczenia chętnie mówią o konieczności wojny bakteriologicznej. Jakże więc mogą równocześnie potęgować taką wojnę? Szukają wyjścia, maskując się propozycjami przez prowadzenia „śledztwa”, które pragnęły zorganizować przy pomocy swych sprzedajnych agentów. Póki Acheson nie zdobędzie się na odwagę, aby potęgować wojnę bakteriologiczną bez względu na to, gdzie ona się toczy, w Korei, w Chinach, czy gdzie indziej — wszyscy uczciwi ludzie będą go uważali za adwokata tej nieudzielnej wojny. Jesteśmy przekonani — oświadczył Grekow — że Światowa Rada Pokoju podejmie wszystkie niezbędne kroki, aby uchronić ludzkość od niebezpieczeństwa wojny bakteriologicznej i innych środków masowej zagłady ludzi.

Na wiecu przemawiali uczeni, robotnicy, działacze kultury, którzy wyrazili uczucia narodu radzieckiego, potępiając agresorów amerykańskich. Zaprotowali oni kategorycznie przeciwko stosowaniu przez rząd Stanów Zjednoczonych broni bakteriologicznej.

Członek Akademii D. Skobielyn, przewodniczący Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za utrwalenie pokoju między naroda-

mi” oświadczył, iż odpowiedzialność za rozpętywanie wojny bakteriologicznej ponoszą na równi z imperialistami amerykańskimi współuczestnicy tych zbrodni — „uczni” amerykańscy, którzy naukę o życiu — biologię przekształcili w naukę o śmierci. Uczni radziecy — mówił Skobielyn — wraz z całą postępującą ludzkością protestują przeciwko barbarzyńskim aktom ludobójców amerykańskich, którzy utracili ludzkie oblicze i stanowią niebezpieczeństwo dla narodów całego świata.

Przemówienie I. Erenburga

W końcu stycznia — mówi Erenburg — generał amerykański Creasy, który kieruje „wydziałem badań i u-



sprawnie” chemicznego korpusu wojskowego, wygłosił przemówienie, gloryfikujące wojnę bakteriologiczną. „Uważam — powiedział gen. Creasy — że produkowana przez nas broń pozwoli przy minimalnych wydatkach, związanych z dostawą, zmniejszyć zdolność oporu przeciwnika i w ten sposób pozwoli osiągnąć zwycięstwo bez zniszczenia jego gospodarki... Wojna biologiczna jest w zasadzie czymś wprost przeciwnym do ochrony zdrowia i profilaktyki... W przeciwstawieniu do bomby atomowej lub innej broni wzbuchowej, wojna biologiczna skierowana jest głównie przeciwko ludziom, ponieważ nie niszczy domów, maszyn, lecz działa przeciwko samemu człowiekowi, lub temu co daje mu żywność, tzn. przeciwko bytowi i zasiewom”.

W miesiąc po tym przemówieniu — powiedział Erenburg — Amerykanie postanowili sprawdzić „badania i usprawnienia” gen. Creasy w Korei i w Chinach. Czyż trzeba mówić o tym, że wojna bakteriologiczna jest nieludzka? Gen. Creasy jako komiwojażer śmierci zachwala rozpowszechnianie epidemii mówiąc, iż dżuma, cholera, lub tyfus będą kosztowały taniej niż bomby. Kalkuluje on dokładnie: „minimalne wydatki związane z dostawą” — przypomina on, że jeśli ludzie umrą wskutek choroby, to fabryki i domy dostaną się całutkie zwycięzcom. Wszystko to jest tak ohydne i straszne, że trudno sobie wyobrazić w ludzkiej postaci gen. Creasy lub tych Amerykanów,

którzy zruczają teraz zarażone owady. To, co czynią oni obecnie, jest zbrodnią i szaleństwem. Straciwszy nadzieję w możliwości zwycięstwa mszczą się ohydnie. Odwrócić się od nich wszystkie narody. Nie mogą więcej liczyć na poparcie ludzi. Cóż im więc pozostaje? Insekty? Lecz na zarażonych dżumą pchłach daleko nie zajądą.

My — powiedział Erenburg — oby watale pokojowej Moskwy, żądamy natychmiastowego położenia kresu wojnie bakteriologicznej i ukarania zbrodniarzy. Żądamy — nie tylko dlatego, że jesteśmy oburzeni zachowaniem się najezdźców, ich złą wolą

(Dalszy ciąg na str. 2)

Fundusz stypendialny znacznie wyższy niż w roku ubiegłym

Uchwała Prezydium Rządu

Prezydium Rządu uchwaliło państwowy plan stypendialny dla młodzieży szkół wyższych na rok 1952.

Fundusz stypendialny jest znacznie wyższy niż w ubiegłym roku. Liczba stypendiów będzie w bieżącym roku wyższa: w czasie od 1 kwietnia do 31 sierpnia o z górą 10.700, w okresie zaś od 1 września do 31 grudnia o ponad 4.700 stypendiów — niż w r. 1951. Przewiduje się również znaczną podwyżkę wysokości stypendiów dla studentów większości kierunków studiów, szczególnie na wyższych latach, celem umożliwienia wyłączonego poświęcenia się nauce oraz terminowego ukończenia studiów.

Plan stypendialny na rok 1952 opiera się na nowych zasadach. Ustala on 3 grupy stypendiów, pod względem ich wysokości.

Nowy system stypendialny wprowadza następujące grupy kierunków

studiów, o różnej wysokości stypendiów.

Do grupy I zaliczone zostały: medycyna, farmacja, stomatologia, prawo i większość kierunków humanistycznych, architektura, częściowo szkolnictwo rolne i leśne, weterynaryjne, szkolnictwo ekonomiczne (z wyjątkiem Szkoły Głównej Planowania i Statystyki i Szkoły Głównej Służby Zagranicznej) oraz szkolnictwo artystyczne. Wysokość stypendiów dla słuchaczy tych kierunków studiów pozostaje niezmieniona na I, II i IV roku. Studenci III roku otrzymywać będą stypendia w wysokości 250 zł. miesięcznie, na V zaś roku — 300 zł.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja

Robotnicy budowlani Pomorza oddadzą do użytku nowe bloki mieszkalne przed terminem

Inżynierowie i technicy skrócą termin wykonania dokumentacji technicznej

„My, przedstawiciele inteligencji twórczej — inżynierowie, technicy, kreślarze oraz pracownicy administracji Przedsiębiorstwa Projektowania Budownictwa Miejskiego Oddział w Bydgoszczy — ślemy Ci, Towarzyszu, z okazji 60-letniej rocznicy Twoich urodzin, z głębi serca płynące pozdrowienia, wraz z życzeniami dalszej pracy dla dobra naszej umiłowanej Ojczyzny, której przewodzisz i poświęcasz całe swoje bohaterskie życie.

Doceniamy w pełni stojące przed nami zadania, świadomi jesteśmy naszych obowiązków. Jako nasz dar urodzinowy ślemy Ci meldunek o podjętym przez nas zobowiązaniu skrócenia terminu wykonania dokumentacji technicznej. Zobowiązanie nasze

pozwole przedsiębiorstwom wykonawczym na skrócenie terminu budowy obiektów i w konsekwencji spowoduje szybsze przekazanie masom pracującym nowoczesnych, jasnych i słonecznych mieszkań”.

Oto tekst listu wysłanego do Towarzysza Bieruta przez inteligencję techniczną Bydgoszczy.

W Spółdzielni Inwalidów w Toruniu, która zdobyła sztafardę przechodni w skali ogólnopolskiej, odbyła się masówka, na której podjęto dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja zobowiązanie wartości 295.986 zł.

Zaloga wezwała wszystkie spółdzielnie inwalidów w całej Polsce do podejmowania podobnych zobowiązań.



W Centralnym Domu Dziecka w Warszawie uruchomiono specjalną kawiarnię dla dzieci, w której mali warszawczacy mogą podziwiać „prawdziwy” domek baby Jagi, las, sówkę ze złotymi oczami, oraz otrzymać gorące kakao, mleko, ciastka i inne słodczyce. NA ZDJĘCIU: W miłym towarzystwie i przy filiżance smacznego kakao oczekiwaniu na mamusię nie wydaje się zbyt długie. Foto CAF — Zdz. Wdowiński

Ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 14 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Bułgarskiej Republiki Ludowej pana dr. Kirila Dramalijewa, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające pan ambasador dr Kiril Dramalijew wygłosił następujące przemówienie:

„PANIE PREZYDENCIE!

Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt wręczenia Waszej Ekscelencji listów, którymi Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarskiej Republiki Ludowej akredytuje mnie przy osobie Waszej Ekscelencji w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego. Jednocześnie przedkładam listy odwołujące byłego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego dr Christo Janakijewa Balijewa.

Korzystam z okazji, by przekazać gorące pozdrowienia Prezydium i Rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej i wyrazić głęboką i szczerą przyjaźń całego ludu pracującego Bułgarii dla Waszej Ekscelencji i w Jej osobie — dla bratniego narodu polskiego.

Naród bułgarski z żywym zainteresowaniem i radością śledzi ogromne osiągnięcia bratniej Polski na drodze pokoju, demokracji i socjalizmu. Odbudowa i budowa nowej socjalistycznej Warszawy, ośrodka przemysłowego ciężkiego Nowej Huty, Zakładów Metalurgicznych „Częstochowa” i innych, stanowi osiągnięcia, którymi wraz z narodem polskim cieszy się i lud pracujący Bułgarii, życząc Wam

jeszcze większych sukcesów w budowie socjalizmu.

Obecnie, gdy reakcja międzynarodowa kierowana przez anglo-amerykańskich imperialistów przygotowuje i pcha świat do nowej wojny, o bój pokój, demokracji i socjalizmu, z niezwykłym Związkiem Socjalistycznym Bułgarskiej Republiki Ludowej na czele, mężnie broni pokoju, demaskując przed narodami całego świata przestępcze plany i machinacje nowych pretendentów do panowania nad światem.

W tej walce aktywny udział biorą również i oba nasze kraje. Po rozgromieniu obcych agentów imperialistycznych, które uwiły sobie gniazda w naszych szeregach, Bułgaria i Polska wypełniają i przekraczają swe plany gospodarcze w celu szybszej budowy socjalizmu oraz wzmacniają i coraz bardziej zacieśniają więzy czystej przyjaźni z naszym wyzwoliciem, wielkim Związkiem Radzieckim i innymi pokój miłującymi krajami, wnosząc tym samym swój wkład w dzieło wzmocnienia obozu pokoju, demokracji i socjalizmu i zdecydowanie demaskując agresywną politykę krajów imperialistycznych.

Proszę mi pozwolić zapewnić Waszą Ekscelencję, że dołożę wszelkich starań dla jeszcze większego zacieśnienia braterskich i przyjacielskich stosunków oraz współpracy między naszymi narodami. Jestem głęboko przeświadczony, że zarówno Wasza Ekscelencja, jak i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, okażą mi pełne poparcie przy pełnieniu mej misji.

Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich szczerych i serdecznych życzeń zdrowia i szczęścia osobistego, jak również życzeń pomyślności i szczęścia dla bratniego narodu polskiego oraz rozkwitu Rzeczypospolitej Polskiej i dalszego wzmocnienia przyjaźni między narodem bułgarskim i polskim”.

Prezydent RP odpowiedział: „PANIE AMBASADORZE!

Rad jestem przyjąć z rąk Pańskich listy uwierzytelniające, którymi Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarskiej Republiki Ludowej akredytuje Pana w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego przy mojej osobie.

Miło mi przekazać przy tej okazji na Pańskie ręce serdeczne pozdrowienia moje własne i Rządu Rzeczypospolitej dla Prezydium Zgromadzenia Ludowego i Rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej, będące wyrazem głębokiej, braterskiej przyjaźni narodu polskiego dla narodu bułgarskiego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zgon Henryka Lukreca

W dniu 14 bm. w późnych godzinach wieczornych, zmarł w Warszawie Henryk Lukrec, poseł na Sejm RP wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, b. prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP b. redaktor naczelny Polskiego Radia. Zmarły był wybitnym działaczem politycznym i znakomitym publicystą, zasłużonym w walce o postęp.

Zaloga spółdzielni wystosowała list do Towarzysza Bolesława Bieruta, w którym m. in. czytamy:

„My, inwalidzi toruńscy, zrzeszeni w Spółdzielni Inwalidów, przesyłamy Ci, Drogi Towarzyszu Prezydencie z głębi serc płynące pozdrowienia. Nie chcemy zostać w tyle w walce o wykonanie Planu 6-letniego i o socjalizm i dlatego podjęliśmy zobowiązanie, które przyniosło naszej kochanej Ojczyźnie 295.986 zł oszczędności”.

Prosto od pracy, w poplamionych wapnem ubraniach, zesłali się na swoją masówkę towarzysze ze Zjednoczonego Budownictwa Mieszkańczego.

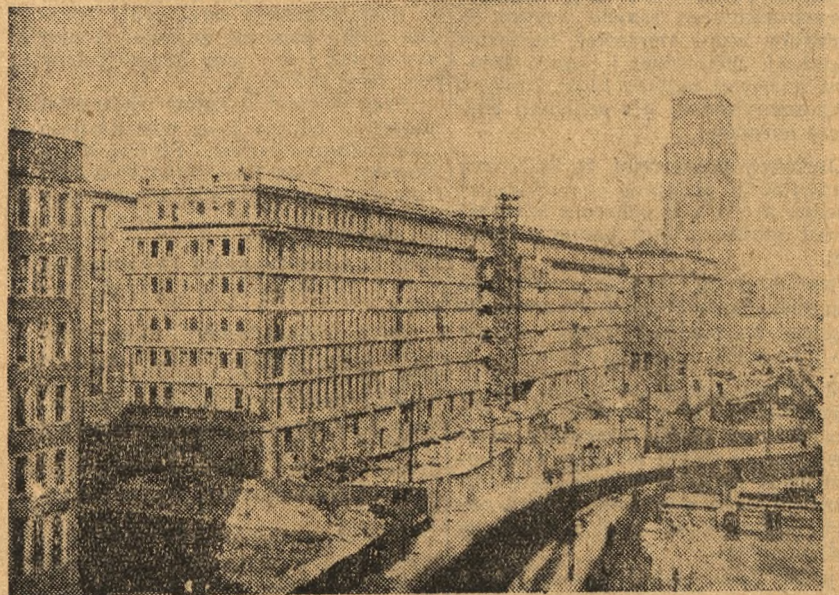
(Dalszy ciąg na str. 2)

Izba Ludowa NRD wyraża głęboką wdzięczność rządowi radzieckiemu

BERLIN (PAP). W piątek odbyło się w Berlinie 19 posiedzenie plenarne Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, poświęcone o-mówieniu noty rządu radzieckiego do rządów USA, W. Brytanii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Zagajając posiedzenie, przewodniczący Izby Diekmann wyraził głęboką wdzięczność rządowi radzieckiemu i Generalissimosowi Stalinowi za podjęcie kroków, zmierzających do zadośćuczynienia słusznym pragnieniom narodu niemieckiego w sprawie jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Premier NRD Grotewohl złożył deklarację rządową, w której podkreślił ogromną doniosłość inicjatywy rządu ZSRR dla losów narodu niemieckiego i dla sprawy utrwalenia pokoju.



Z każdym dniem rośnie nowa Warszawa, Stolica Polski Ludowej. Powstają nowe domy, ulice i osiedla mieszkaniowe dla świata pracy. NA ZDJĘCIU: Widok na plac Warecki w kierunku ul. Mazowieckiej. W głębi widać budowywany wieżowiec. Foto CAF — Ostrowski

Setki radzieckich specjalistów, robotników - nowatorów odznaczonych Nagrodą Stalinowską za doniesie wynalazki i udoskonalenia metod produkcji

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

Prasa radziecka opublikowała drugą część uchwały Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie nauki, wynalazczości, literatury i sztuki w roku 1951. Druga część uchwały Rządu Radzieckiego zawiera nazwiska setek radzieckich specjalistów i robotników — nowatorów odznaczonych Nagrodą Stalinowską za doniesie wynalazki i zasadnicze udoskonalenia wprowadzone do metod produkcji. Nagrody Stalinowskie przyznano w tej dziedzinie autorom około 200 prac.

W DZIALE BUDOWY MASZYN

W dziale budowy maszyn nagrodę pierwszego stopnia w wysokości 150 tys. rubli przyznano za dwie prace w dziedzinie budowy samolotów. Nagrody te otrzymała grupa inżynierów z konstruktorami samolotów — A. Mikojanem i A. Tupolewem na czele.

Nagrody drugiego stopnia w tej dziedzinie, w wysokości 100 tys. rubli przyznano autorom 15 prac.

Nagrody Stalinowskie przyznano inżynierom, majstrom i robotnikom za wprowadzenie zasadniczych udoskonalień do procesu produkcji traktorów gąsienicowych — „Staliniec — 80” oraz za podniesienie ich wartości eksploatacyjnych, za opracowanie konstrukcji i opanowanie produkcji wysokopiętnych kompresorów o dużej mocy, za skonstruowanie trójtrzęsnego kombajnu buraczanego oraz za wiele innych prac.

Ponad 20 prac w dziedzinie budowy maszyn wyróżniono nagrodami trzeciego stopnia w wysokości 50 tys. rubli. Nagrodę Stalinowską przyznano inicjatorom socjalistycznego współzawodnictwa o wzorowe wykonanie każdej czynności produkcyjnej, tokarzom Lubińskich Zakładów Odlewniczo - Mechanicznych — A. Zandarowej i O. Siedkowiej (Agafonowej).

Nagrodę Stalinowską otrzymała grupa specjalistów i robotników Leningradzkich Zakładów Metalurgicznych im. Stalina z konstruktorami K. Spiridonowem na czele za opracowanie konstrukcji i opanowanie seryjnej produkcji wysokopiętnych turbin parowych.

Nagrody Stalinowskie przyznano również autorom szeregu prac z dziedziny budowy narzędzi.

W DZIALE METALURGII

W dziale metalurgii nagrody drugiego i trzeciego stopnia otrzymali autorzy 18 prac. Grupa inżynierów i robotników otrzymała Nagrodę Stalinowską drugiego stopnia za udoskonalenie technologii odlewniczej.

W DZIALE GEOLOGII

W dziale poszukiwań i wydobywania bogactw naturalnych Nagrodę Stalinowską otrzymało ponad 100 geologów, inżynierów, konstruktorów, maszynistów kombajnów węglowych, pracowników przemysłu naftowego i innych specjalności.

Nagrody Stalinowskie przyznano pracownikom przemysłu naftowego — kierownikowi prac A. Karasjewowi, inżynierowi Mamed Ali Aliejewowi, majstrom wiertniczym — Ali Husein Babajewowi i innym za opracowanie i wprowadzenie kompleksowej metody eksploatacji złóż naftowych.

W DZIALE CHEMII I TECHNOLOGII CHEMICZNEJ

Nagrodami Stalinowskimi wyróżniono szereg prac w dziale chemii i technologii chemicznej.

Nagrodę pierwszego stopnia w tym dziale przyznano zespołowi pracowników za zastosowanie w technologii nowych metod otrzymywania spirytusu. Za opracowanie i wprowadzenie do przemysłu nowego gatunku kauczuku syntetycznego odznaczono grupę pracowników Wszechnicy Naukowo - Badawczego Instytutu Kauczuku Syntetycznego z M. Krupyszewem na czele.

W DZIALE ENERGETYKI

W dziale energetyki Nagrody Stalinowskie wszystkich trzech stopni przyznano 11 zespołom specjalistów.

W DZIALE BUDOWNICTWA

Nagrody Stalinowskie otrzymała liczna grupa budowniczych — uczońców, inżynierów, robotników. Docent Moskiewskiego Instytutu Inżynierów - Budowlanego O. Hertzberg, wiceminister Budowy Przemysłowej Przemysłu Ciężkiego A. Pogonosow, majster Zjednoczenia Budowlanego „Stroitel” — M. Mironow, na czele inżynierów budowy zapory wodnej — A. Ganza i inni opracowali i zastosowali przy budowie obiektów hydrotechnicznych i przemysłowych metodę wykonywania lekkiego betonu (betonu próżniowego). Za prace te otrzymali oni Nagrody Stalinowskie drugiego stopnia w wysokości 100 tys. rubli.

Taką samą nagrodą wyróżniono grupę specjalistów, którzy zastosowali metody szybkościowego nawarstwiania zapory ziemnej na terenie budowy Cymilńskiego Systemu Hydroenergetycznego. Nagrody Stalinowskie przyznano również maszyniście koparek — M. Szestakowowi, M. Szesterinowi i N. Jaryginowi, którzy zastosowali produkcyjne metody pracy na koparkach.

W DZIALE TRANSPORTU I ŁĄCZNOŚCI

Liczne Nagrody Stalinowskie przyznano w dziale transportu i łączności. Za skonstruowanie nowych typów aparatów radiowej Nagrodę Stalinowską pierwszego stopnia przyznano grupie inżynierów z I. Bakułowem na czele. Za wprowadzenie do sadyńskich udoskonalień do metod pracy produkcyjnej, zapewniających zwiększenie przebiegu parowców między remontami, Nagrody Stalinowskie trzeciego stopnia przyznano maszynistom kolejowym — P. Agafonowi, S. Asiejewowi, D. Jagodini, W. Golenkowowi, N. Milejkowowi i W. Pietrowowi.

Starsi dróżnicy — I. Niefiedow, A. Udalow i majster robót mostowych — E. Malcewa wraz z wykładowcą Instytutu Transportu Kolejowego w Dniepropietrowsku — P. Kolesnikowem opracowali i zastosowali produkcyjne metody bieżącej konserwacji dróg. Otrzymał oni za to Nagrodę Stalinowską trzeciego stopnia.

W DZIALE ROLNICTWA

W dziale rolnictwa przyznano ponad 20 nagród drugiego i trzeciego stopnia.

Dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja

(Dokończenie ze str. 1)

Przybyli tu również delegacje zaliczonej do delegacji w innych miastach województwa. Po kolei wstępują na mównicę przewodnicy pracy delegacji poszczególnych oddziałów i brygad, by złożyć w imieniu współtowarzyszy meldunek o zobowiązaniach podjętych na cześć 60 rocznicy urodzin Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej oraz Święta 1 Maja. W prostych, z robotniczego serca płynących słowach mówią tow. Antoni Fraszyński, o tym, że jego brygada murarska zobowiązuje się oddać na 5 dni przed terminem blok nr 4 w stanie pełnym. Tow. Władysław Tesmer w imieniu brygady zobowiązuje się wykończyć 8 dni przed terminem strop schodu bloku 16 na budowie 1001 oraz schody na budowie 1004. Podejmowanym zobowiązaniem towarzyszył wielki entuzjazm. Co chwile padają okrzyki na cześć Towarzysza Bieruta, Towarzysza Stalina na cześć pokój milijonów narodów. Sa la trzęsie się od oklasków.

Realizacja zobowiązań da dodatkową produkcję na sumę 975.774 z.

Zobowiązania produkcyjne pomorskich chłopów

Członkowie Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Dzwierzynie, gmina Łobżenica, pow. wyrzykijski wyrażają swą miłość i przywiązanie do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta postanowili uczcić 60 rocznicę Jego urodzin przez realizację następujących zobowiązań:

Skrócić o 4 dni akcję wiosenno-śnieżną, siejąc tylko zbożem kwalifikowanym i zaprawionym. Podnieść wydajność wszystkich zbóż o 1 kwintal z ha. Zlikwidować 10 ha odlogów pozostających poza obszarem uprawowym przez spółdzielnię. Hodowlę trzody chlewniej zwiększyć o 30 sztuk. Wydajność z ha buraków cukrowych podnieść o 75 kwintali. Areal zbóż przemysłowych o 8 ha. Oborowy Franciszek Biniak poprzez racjonalne żywienie podnieść dzienną produkcję mleka o 30 litrów.

Kolo ZMP postanowiło założyć hodowlę królików mięsno - futerkowych, a Kolo Gospodyń ZSCH założyć fermę drobiu do tysiąca sztuk. Jesteśmy młodą spółdzielnią — oświadczają członkowie — ale już jeden rok wspólnie gospodarzy pokazaliśmy, że warto wspólnie pracować.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Grochowiskach Księżych, powiatu żnińskiego wystali list do Prezydenta z serdecznymi życzeniami długich lat życia i dalszej owocnej pracy dla socjalizmu i pokoju.

W liście tym pisał o podjętych zobowiązaniach dla uczczenia tej rocznicy. Postanowili oni dokonać zasiewów zbóż jarych na obszarze 105 ha w ciągu 9 dni najpóźniej do połowy kwietnia, wykorzystując wszelkie maszyny i siłę pociągową. Podnieść jakość łąk przez odpowiednią pielęgnację i nawożenie, a prócz tego założyć jeszcze dwa ha łąk według nowoczesnych wymagań agrotechniki. Zbudować nowy okólnik wraz z zagrodami dla inwentarza. Zwiększyć hodowlę trzody chlewniej o 30 sztuk ponad plan, wprowadzić szkolenie zbiorowe z dziedziny wiedzy różniczej i hodowlanej i zakończyć je do 31 bm.

Prócz zobowiązań zespołowych członkowie spółdzielni podjęli zobowiązania indywidualne. I tak, Leon Napierała postanowił wypererować i dokonać konserwacji całkowitej uprzęży do 20 bm., Wincenty Nowak pielęgnować sad liczący 950 drzewek, zwiększyć jego wydajność, Maria Sprięger pracownica biurowa postanowiła pomagać przez 4 dni przy zasiewach.

Na apel gromady Chraplewo coraz szerszą falą płyną zobowiązania podejmowane przez wieś pomorską. Małorolnicy i średniorolnicy gromady Rumunki, powiatu lipnowskiego dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja na ogólnym zebraniu zobowiązali się plan dostawy tuczniaków w obowiązkowej dostawie żywcza wykonać w 150 proc. oraz przeprowadzić wiosenną akcję siewną siewnikami i zagospodarować każdy hektar dotąd leżącej odłogi ziemi.

W DZIALE PRZEMYSŁU LEKKIEGO I SPOŻYWCZEGO

W dziale przemysłu lekkiego i spożywczego przyznano 12 nagród, w tej liczbie za opracowanie nowej konstrukcji sieci rybnych na stawach. Sieci te wytrzymują najdłuższe nawet burze.

W DZIALE MEDYCYNY

W dziale medycyny nagrodą pierwszego stopnia w wysokości 150 tys. rubli odznaczono P. Sergijewa — kierownika prac, W. Beklemiszewa — członka rzeczywistego Akademii Medycznej ZSRR, p. Dżaparidze — dyrektora Abchaskiego Ośrodka Antymalarijnego, prof. L. Isajewa i innych za opracowanie i zastosowanie w praktyce lecznictwa kompleksowego systemu zapewniającego ogromne zmniejszenie ilości zachorowań na malarie w ZSRR i zlikwidowanie malarji jako masowego zjawiska w wielu republikach i obwodach.

Pierwszą nagrodę przyznano również grupie uczonych za wprowadzenie zasadniczych udoskonalień do metod produkcji preparatów leczniczo-profilaktycznych.

KPD wzywa naród niemiecki do czynnego poparcia radzieckiego projektu traktatu pokojowego z Niemcami

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Dusseldorfu Agencja ADN, Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) ogłosiła tekst uchwały powziętej w związku z propozycjami rządu radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Uchwała stwierdza m. in., że nota rządu ZSRR do trzech mocarstw zachodnich, w sprawie wszczęcia rokowań dla przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami, wskazuje drogę do ocalenia narodu niemieckiego, drogę do jego wolności, suwerenności i równoprawności.

Propozycje rządu radzieckiego zostały powitane z olbrzymim entuzjazmem przez cały naród niemiecki i

przez wszystkie inne narody świata, gdyż wskazują sposób ocalenia pokoju w Europie i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Dalej uchwała stwierdza, że wszyscy Niemcy milijony swą ojczyznę, zjednoczą się w żądaniu zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego.

Komunistyczna Partia Niemiec wzywa wszystkich obrońców pokoju i wszystkich bojowników o zjednoczenie Niemiec do czynnego poparcia propozycji rządu radzieckiego, skierowanych do rządów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Propozycje radzieckie stanowią cenny wkład w dzieło utrwalenia pokoju

Oświadczenie Jacques Duclos

PARYŻ (PAP). — Sekretarz Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos wygłosił w mieście Romainville przemówienie, w którym omówił notę rządu radzieckiego do rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

— Gdyby propozycje radzieckie zostały przyjęte przez wszystkie wielkie mocarstwa — oświadczył Duclos — to zniknęłyby koszmarny odbudowy Wehrmachtu, na który liczą agresywni amerykańscy, ażeby wzniesić nową pozoję wojenną w Europie i pod

porządkować Francję zachodnio - niemieckim zbrodniarstwem wojennym. Podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami oznaczałoby położenie kresu okupacji Francji przez Amerykanów.

Niemcy pozbawione możliwości udziału w jakikolwiek koalicji, nie tylko nie mogłyby zagrazić pokojowi, lecz samym swym istnieniem w takich warunkach uniemożliwiłyby w praktyce wojnę w Europie.

Francja mogłaby nawiązać trwałe, oparte na zaufaniu pokojowe stosunki z Niemcami. Po podpisaniu traktatu pokojowego z Niemcami, można by było i należałoby uczynić dalszy krok w celu utrwalenia pokoju przystępując do rozbrojenia. Położonyby został kres zgnębemu wyścigowi zbrojeń, który prowadzi kraj zachodnio - europejski do katastrofy gospodarczej.

W zakończeniu Jacques Duclos zaznaczył, że naród francuski jest wdzięczny Związkowi Radzieckiemu za jego nowe propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, propozycje, które stanowią wielki i cenny wkład w dzieło utrzymania i utrwalenia pokoju.

Ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej złożył listy uwierzytelniające

(Dokończenie ze str. 1)

Dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszyzmem, narody nasze zdołały zrzucić z siebie jarzmo ucisku kapitalistycznego, uzyskując pełną suwerenność polityczną i gospodarczą. Dziś, w oparciu o przyjaźnią i bezinteresowną pomoc wielkiego Związku Radzieckiego, budują one podstawy szczęśliwego ustroju socjalistycznego. Naród polski z radością śledzi wspaniały rozwój Ludowej Bułgarii we wszystkich dziedzinach życia narodowego, a w szczególności na polu socjalistycznej przebudowy rolnictwa i uprzemysłowania kraju. Szerzej dzielimy się z narodem bułgarskim radość budowy tak potężnych obiektów gospodarki socjalistycznej, jak Kombinat im. Stalina w Dmitrowgradzie, węzeł hydroelektryczny na rzece Iskir i wiele innych.

W tym samym czasie, gdy narody nasze z niebywałym zapałem i ofiarnością realizują swe plany rozwoju gospodarczego i kulturalnego, agresywny blok imperialistyczny wznaga tempo swych przygotowań do rozpętania nowej pozoję wojennej. Wraz z całym obozem pokoju i demokracji, wraz z potężnym Związkiem Radzieckim — bastionem pokoju i postępu, naród polski i bułgarski ramie przy ramieniu walczą przeciwko tym zbrodniczym knoowaniom imperialistycznym, przeciwstawiając im coraz ściślej przyjaźń i współpracę i coraz bardziej entuzjastyczną i ofiarną walkę o wzmocnienie siły gospodarczej swoich krajów.

Rad jestem słyszeć z ust Pańskich Panie ambasadorze, zapewnienie, że dołoży Pan wszelkich starań dla dalszego rozwoju braterskich stosunków i współpracy między naszymi krajami, życząc Panu jak najlepszych wyników w realizacji tych doniosłych zadań i pragnę zapewnić Go, że przy pełnieniu swej misji znajdzie pełne poparcie zarówno z mej strony, jak i ze strony Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przy wreczeniu listów uwierzytelniających obecni byli: wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP minister Marian Rybicki, dyrektor Gabinetu Prezydenta RP Wanda Górska i dyrektor Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Edward Bartol.

Panu ambasadorowi Dramalijewowi towarzyszyli członkowie ambasady Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Następnie pan ambasador Dramalijew został przyjęty przez Prezydenta RP na audiencji prywatnej, przy której obecny był wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski.

Przybywającemu do Belwederu ambasadorowi kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodu Bułgarii w chwili odjazdu pana ambasadora Dramalijewa odegrany został polski hymn narodowy.

Fundusz stypendialny znacznie wyższy niż w roku ubiegłym

(Dokończenie ze str. 1)

Do grupy II zaliczono kierunki techniczne z wyjątkiem tych, kierunków, które włączono do grupy I lub III — z kierunków uniwersyteckich: matematykę, fizykę, chemię, geologię oraz historię, filozofię i filologię rosyjską, — ze szkolnictwa rolniczego; zootechnikę, meliorację rolne i technologię drewna — do grupy tej włączono także studentów Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, Szkoły Głównej Służby Zagranicznej oraz wyższych szkół wychowania fizycznego. Wysokość stypendiów w tej grupie wynosi: na roku I — 240 zł., na II — 270 zł., na III — 300 zł., i na IV — 330 zł.

Do grupy III weszły następujące kierunki studiów: geologia w uczelniach technicznych, agromechanika, budowa okrętów, odlewnictwo, metalurgia, mechanika technologiczno-konstrukcyjna, niektóre specjalności chemiczne w ramach chemii w szkołach technicznych. Wysokość stypendiów w grupie tej wynosi: na I roku — 270 zł., na II — 300 zł., i na III — 350 zł.

Najwyższe stypendia otrzymywać będą studenci wydziałów górniczych, którzy pobierają specjalny dodatek

do stypendiów ustalony w Karcie Górnicy. Na I więc roku tych wydziałów młodzież otrzyma stypendia w wysokości 315 zł., na II — 345 zł. i na III — 375 zł.

Stypendium częściowo przyznawane studentom, zastępującym na pomoc Państwa, ale mogący liczyć na pomoc rodziny, zwłaszcza w artykułach żywnościowych — wynosi 2/3 stypendium zwyczajnego we wszystkich grupach z tym, że liczba tych stypendiów z roku na rok studiów maleje przez zmianę ich na stypendia zwyczajne. Ponadto dla dobrze uczących się studentów przewidziano szeroko rozbudowany system premii wiano.

Nowe stawki stypendialne będą obowiązywały od dnia 1 kwietnia br. Nowy system stypendialny zapewnia lepsze warunki i zwiększa szanse uzyskania stypendium młodzieży kierującej się na studia, kształcącej kadry najpilniej potrzebne dla gospodarki narodowej.

Wobec podniesienia liczby i przeciętnej wysokości stypendiów, przeznaczonych dla studentów szkół wyższych, a tym samym wobec przejęcia przez Państwo głównego ciężaru utrzymania studenta zawsze się wyplatę zasiłków rodzinnych za dzieci, korzystających ze stypendiów w szkołach wyższych.

Równocześnie Prezydium Rządu powzięło uchwałę ograniczającą zatrudnienie i uboczne zarobkowanie młodzieży szkół wyższych. Po 1 października 1952 roku będzie mógł pracować zarobkowo tylko student, który otrzyma na to specjalne zezwolenie dziekana, jeśli ma na swoim utrzymaniu niezdolną do pracy osobę w najbliższej rodzinie, bądź też ten student, którego praca zarobkowa uznana będzie za niezbędną z punktu widzenia potrzeb planu przez ministra, któremu podlega szkoła i na wniosek ministra, któremu podlega zakład pracy. W obu wypadkach student musi jednak wykonywać terminowo swe obowiązki szkolne i przestrzegać dyscypliny pracy.

W ten sposób nowy system stypendialny, dzięki dalszemu wzrostowi ilości stypendiów, a także ich wysokości, zwłaszcza na wyższych latach studiów — winien przyczynić się do podniesienia sprawności nauczania oraz do terminowego kończenia studiów.

Założenie Towarzystwa Przyjaźni Włosko-Polskiej

RZYM (PAP). Szereg osobistości włoskiego świata kulturalnego i politycznego wystąpiło z inicjatywą założenia Towarzystwa Przyjaźni Włosko-Polskiej. Towarzystwo to służyć ma pogłębieniu stosunków kulturalnych między Włochami a Polską. Odbyło się pierwsze zebranie, na którym obecni byli: senator Della Seta (republikanin), prof. Donini (b. ambasador włoski w Warszawie), reżyser filmowy Vergano, dyrygent Carignani, senatorka Rita Montagnana (komunistka) i inni.

Na zebraniu tym powstał komitet organizacyjny.

Z OSTATNIEJ CHWILI
Polska — Bułgaria 16:4
Tenisistki polscy prowadzą z NRD 3:0.

NOWY TOR

DODATEK LITERACKI

Rok 2

Bydgoszcz, 15-16 marca 1952 r.

Nr 5 (26)

Marian Turwid

WYCZÓŁKOWSKI



Wyczółkowskiego

Autoportret (tuszy)

Przypadające na rok bieżący stulecie urodzin Leona Wyczółkowskiego kłania do ponownego i szczególnie ważnego spojrzenia na twórczość wielkiego artysty, którego imię w sposób nierozdzielny wiązało się z ziemią pomorską. Związek ten takich na ów cech bezpośrednio, że zdarza się, iż miłośnicy twórczości Wyczółkowskiego — nad Brdą właśnie — poszukują miejsca urodzin artysty. Trzeba więc przypomnieć, że Gościeradz — nazwa małej miejscowości pod Bydgoszczą — to tytuł ostatniego etapu długiej drogi życiowej wielkiego „Wyczółki”. Nie na ziemi pomorskiej, ale w Miastkowie na ziemi podlaskiej stała kolebka artysty. Pierwszą zaś jego uczelnią artystyczną — to Szkoła Rysunkowa Gersona w Warszawie. Z Warszawy, przez Akademię Sztuk Pięknych w Monachium — trafił Wyczółkowski do Krakowa. Do szkoły podwawelskiej pociągała go przede wszystkim fascynująca twórczość jej genialnego dyrektora — Jana Matejki.

Po ukończeniu studiów pod okiem autora „Grunwaldu” udaje się młody malarz na Ukrainę. Znajduje tu nie tylko kapitalne modele i motywy — ale samego siebie. Trzeba to z największym podkreśleniem, że nie nad Sekwami, nie w salonach i pracowniach Montparnasse'u, nie pod wpływem obcych wzorów, tylko w wyniku własnych, upartych obserwacji i studiów natury — doszedł Wyczółkowski do swych sławnych „plenerów” i do swego listego impresjonizmu. Niewiele wspólnego ma ten jego impresjonizm z tak nagminnie wówczas rozprze-

strzeniającą się kosmopolityczną modą „Woly”, „Buraki”, „Orka”, „Rybacy”, to rezultaty niezmiernie bezpośredniego i szczerego studium natury i wyjątkowej wręcz wrażliwości na kolor i światło. Nic przeto dziwnego, że dzieła te wystawione w Krakowie od razu zwróciły uwagę powszechną na wyjątkowy talent młodego malarza. I nic dziwnego również, że niebawem, przed jego coraz to głośniejszymi nazwiskiem pojawił się zaszczytny tytuł profesora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Nie należy jednak Wyczółkowskiego do typu plastyka, którego można by na dłużej zamknąć w murach pracowni. Maluje najchętniej nie pod szklanym dachem, ale pod błękitem nieba. A najmlodsze jego modele to krajobraz polski i związane z tym krajobrazem życie. Maluje cykl pejzaży krakowskich, tatrzańskich, potem ponad sześćdziesiąt płócien odtwarzających piękno Jaremcza i Worochty. A jednocześnie — całe serie portretów, przeważnie osób ze świata artystycznego. Przypomnijmy tu choćby świetne portrety Sienkiewicza, Żeromskiego, Solskiego, Chełmońskiego i in., a nadto szereg kapitalnych autoportretów. Potem pojawiają się pejzaże z Hiszpanii — rezultat wycieczek zagranicznych. Ale przepyszne widoki na Sierra Nevada i „Cyprysy z Grenady” ustępują bardzo szybko miejsca widokom z nad Wisły, Bałtyku, z Wielkopolski i Pomorza.

Rzecz bardzo znamienita: im dalej w życie i w twórczość — tym częściej malarstwo Wyczółkowskiego ustępuje miejsca — grafice. Jako malarz —

panował Wyczółkowski znakomicie nad wszelkimi odmianami technik sztalugowych. Przeniknął do głębi tajniki malarstwa olejnego, akwareli, pastelu, tempery, a jednak — im bliżej okresu gościeradzkiego — tym pełniej i świetniejsze dochodzi do głosu sztuka czarno-biała, najbardziej demokratyczna ze sztuk.

Z szeregu odmian technik graficznych uprawiał Wyczółkowski: miedzioryt, akwafortę, fluoroformę i szczególnie — litografię. Na polu litografii doszedł mistrz gościeradzki do wyzyna, stawiających go w szeregu czołowych grafików europejskich. Krytyka obca nie wahała się nadać mu zaszczytne miano: „Rembrandta litografii”. Wyczółkowski sam ponad wszystkie swe tak liczne dzieła przekładał swe teki litograficzne. Zwłaszcza zaś teki ostatnie: „Pomorze” i „Gościeradz” (40 tek po 8 plansz).

Nazwalimy już „Gościeradz” tytułem ostatniego rozdziału księgi żywota wielkiego artysty. Piękna jest historia Gościeradza: Zaczęła się od tego, że Leon Wyczółkowski oddał wszystkie posiadane przez siebie zbiory dzieł sztuki obcej i własnej do Muzeum Wielkopolskiego. Był to dar bezcenny. Lata całe kompletował artysta swą kolekcję. Okupował ją wielkimi zasobami pieniężnymi i zwłaszcza własnymi pracami. Gdy doszedł do zbioru zdumiewającego ilością i niezwykłą wartością okazów — ofiarował go Poznaniowi.

W zamian — sędziwy mistrz otrzymał w darze od społeczeństwa „resztówkę” w Gościeradzu, na którą składał się mały dworek i piękny park. Park pełen różnorodnych drzew, pełen najulubieńszych ostatnio modeli artysty.

Nikt tak jak Fałat nie umiał namalować śniegów. Nikt tak jak Wyczółkowski nie namaluje drzew. Bo jego sosny, lipy, cisy, brzozy, grusze — to nie z grubszą w swym charakterze zaznaczone typy drzew. „Wyczółki” każde drzewo traktuje indywidualnie. Rzecz by można, wykonuje jego portret. Portret ten, acz niezmiernie „po dobytej”, nie ma nic wspólnego z bezdusznym przepisywaniem z natury. Wyczółkowski w sposób niezwykle subtelny, nieomal niedostrzegalny interpretuje niesłychanie ściśle zaobserwowaną rzeczywistość. A jest w tym jego sposobie „odzwierciedlenia rzeczywistości w sztuce” metoda najszczerzego realisty. Ujawniająca się w mistrzowskiej umiejętności odrzucania elementów drugorzędnych i zbędnych na rzecz szeregów istotnych, z nieomylną przeważnie celnością wybranych. A obok walorów realizmu — ma dla nas, zwłaszcza grafika Wyczółkowskiego, krzepiący wa-

lor optymizmu. Jest coś głęboko moralnego i niezwykle podnoszącego w tym zachwycie dla urody natury, jakim wielki artysta nasyca każdą swą pracę. Niezwykła przystępność i czytelność jego dzieł pozwala każdemu bez trudu wnikać także i w entuzjastyczną postawę, jaką towarzyszyła mistrzowi w jego imponującej pracy.

Osiadłszy w Gościeradzu już jako sędziwy starzec ani myślał Wyczółkowski o tak bardzo przynależnym mu wypoczynku. Jego niestrudzone ręce nie umiały opaść czy spleść się bezczynnie. Zbyt wspaniale zebrali się drzewa w gościeradzkim parku. A nie tak znów daleko od Gościeradza rozciągające się lasy docierają do Tuchołskiej Puszczy. Tyle przepysznych drzew! A wszystkie chciałoby się odtworzyć i utrwalić!

Piętnaście lat przeżył Wyczółkowski w Gościeradzu. Dobrze się tu czuł wśród krajobrazu najbardziej zbliżonego do rodzinnego Podlasia. Choć ostatni w jego życiu, był ten okres równie pracowity jak poprzednio. Tym bardziej, że w latach ostatnich przyszło Wyczółkowskiemu spędzić życie między Gościeradem a Warszawą. Zdarzył się bowiem wypadek zupełnie wyjątkowy: U schyłku życia powołano go, osiemdziesięcioletniego niemal starca, od dawna już będącego emerytowanym profesorem Krakowskiej Akademii — na profesora grafiki w Akademii Warszawskiej. Wnęć uczył i rysował do ostatnich dni.

I uczy nadal, choć już szesnaście lat mija od chwili, gdy, zgodnie z jego ostatnią wolą, zwłoki jego złożono wśród najuboższych mogił na wiejskim cmentarzyku we Wtelnie pod Gościeradem. Uczy — pełnego uczciwości i zapалу stosunku do sztuki, mającej wychowywać, podnosić, otwierać i radować oczy. Otwierał oczy na piękno polskiej ziemi i narodowych form życia oraz na piękno pracy. Sam pracowity i skromny — malując ludzi odtwarzał Wyczółkowski najchętniej — pracującego człowieka. Jego „Orki”, jego „Rybacy”, jego „Kopanie buraków” — to nie sceny z życia najbiedniejszych chłopów odtworzone z nakazu przypadku, moddy czy kaprysu — ale to relacje pełne najgłębszej uczuciowej racji. To wizerunki ludzi, których artysta kochał, których odtwarzał i dla których tworzył.

Stulecie urodzin Leona Wyczółkowskiego — odświeżywszy i pogłębiwszy nasze spojrzenie na twórczość wielkiego artysty — uświadomi nam nadto w pełni, do jakiego stopnia stało się wielkie dzieło gościeradzkiego mistrza własnością polskiego ludu.

Z cyklu: RODOWÓD PROJEKTU KONSTYTUCJI

MOTTO: „...od walk najświetlejszych postępowych ludzi z ciemnotą i reakcją, od Konstytucji 3 maja 1791 roku, konstytucji nieurzędywistnionej, której pamięć mimo to w ciągu półtora wieku naród czcił jako pierwszy wyłom — nikły jeszcze i niepewny — ale podważający tyranie przywilejów magnacko-szlacheckich...”

BOLESŁAW BIERUT

„Powiem, kto mojej Ojczyźnie szkodzi: z samych panów zguba Polakom. Oni zniszczyli wszystko uszanowanie dla prawa. Oni, rządowego posłuszeństwa cierpieć nie chcą, bez wykonania zostawili prawo. Oni zupełnie zagubili wyobrażenie sprawiedliwości w umysłach Polaków. Oni prawo zamienili w czczą formalność, która tylko wlewną ważną była, kiedy prawo to ich dumie, takomstwu i złości służyło”.

Stanisław Staszic



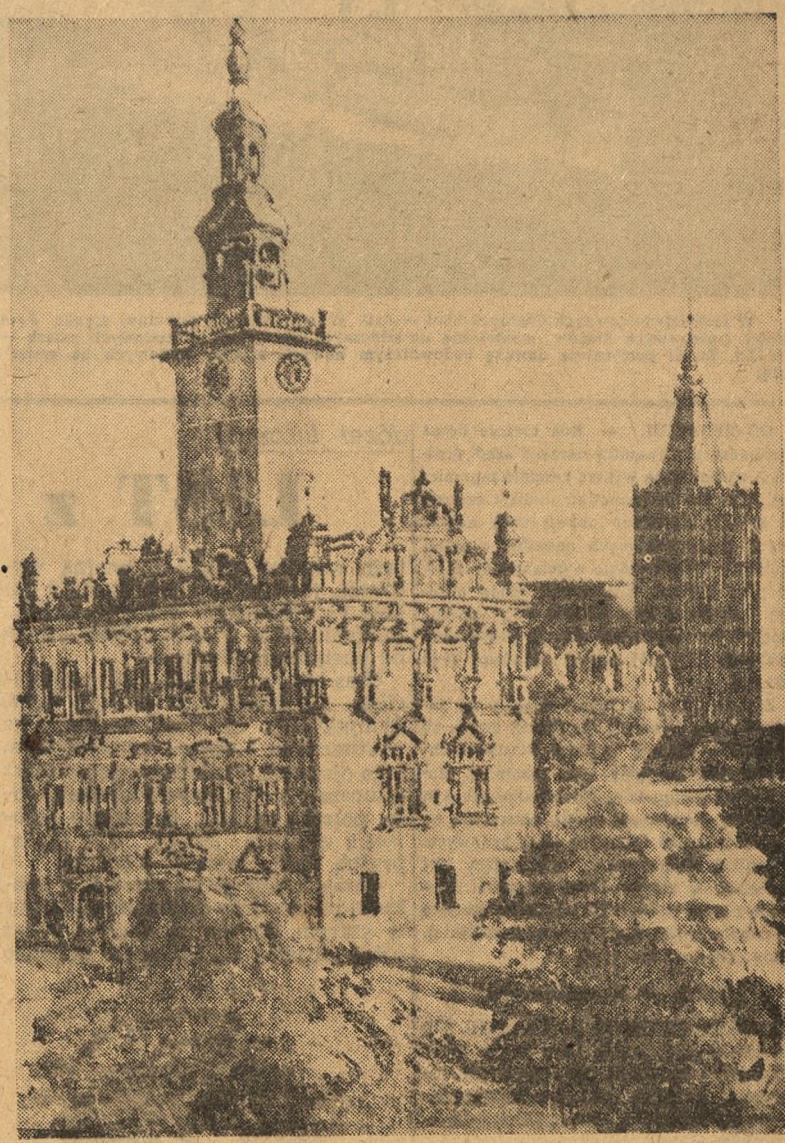
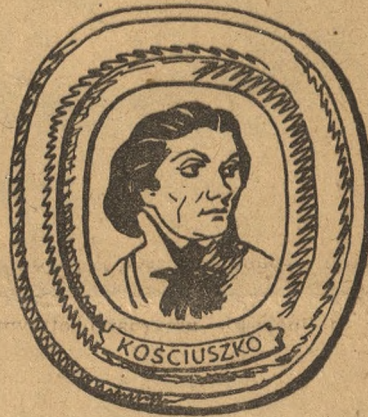
„Dziwujemy się nędzy miast naszych, nie mamy żadnego, które by kwitującym stanem równać się mogło z obce-”

mi. Czemu? Bo właściciel ziemi miejskiej nic nie znaczący w rządzie naszym, tak, jak rolnik w prawach człowieka... Któżby mi to dał, żeby każdy nieuprzedzonym umysłem chciał rozobrać tak wielkie pozyski z przyłączenia do rządu krajowego rzeźnionego stanu (mieszkańskiego)! Jakaż by radość opanowała natychmiast serca tych obywateli! Zgola nowy lud dąby nową Rzeczypospolitą się, a my przez sprawiedliwe prowadzenie wyroki zastrzyżymy na powszechnie całej Europy uwielbienie, rzucilibyśmy postrach na nieprawych wolności naszych ciemniarzy, zachęciłibyśmy z odległych krajów przyłączyć wolności, którzy nie wiedząc, gdzie się przed uciskiem schronić, idą za morze do ziemi Franklina i Waszyngtonu. Każdy staraby się Polskę mieć swoją ojczyzną!”

(Hugo Kollataj)

„Czuąc głęboko, że poddaństwo przeciwne jest prawu natury i pomysłowości narodów, oświadczam niniejszym, iż znoszę je zupełnie w majątku moim Siechnowicze, w województwie Brzesko-Litewskim położonym, tak w imieniu własnym, jak i przyszłych jego posiadaczy. Uznaję więc mieszkańców wsi, do majątku tego należącej, za wolnych obywateli i nieograniczonych w niczem właścicieli posiadanych gruntów. Uwalam ich od wszelkich bez wyjątku danin, pańszczyzny i powinności... Wzywam ich tylko, aby dla dobra własnego i kraju starali się o zakładanie szkół i oświaty...”

Tadeusz Kościuszko (fragment testamentu)



L. Wyczółkowski

Ratusz w Chełmie (tuszy)

Przygotowania do obchodu 100 rocznicy urodzin Leona Wyczółkowskiego

Od kilku dni jest nieczynne muzeum bydgoskie. Umieszczona na drzewiach wywieszka głosi, że zamknięcie powstało z powodu przygotowań do otwarcia dużej wystawy dzieł Leona Wyczółkowskiego, w związku z setną rocznicą urodzin mistrza.

Na piętze przeprowadza się remonty. Poszerza się sale, aby godnie mogły zaprezentować prace wielkiego artysty-malarza.

Z krótkiej rozmowy z dyrektorem Boruckim dowiadujemy się o stanie przygotowań do wystawy. I tak: ukaże się katalog obrazów Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, nakładem Ministerstwa Kultury i Sztuki zostanie wydanych 16 reprodukcji formatu pocztówkowego oraz album pamiątkowy z pięknymi planszami. 16 kwietnia muzeum bydgoskie otwori swe podwoje dla zwiedzających,

Janusz Markiewicz

Gospodarza nie ma w domu

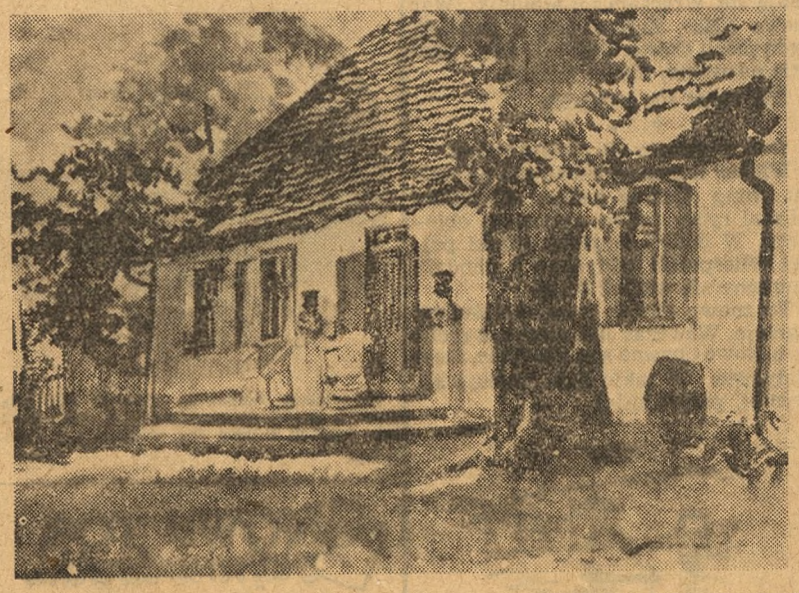
W bydgoskim muzeum znajduje się obraz Leona Wyczółkowskiego zatytułowany „Dworek w Gościeradzu”. Przymknijcie w prawej części okieneczka — jak mawiał Leon Wyczółkowski — „że gospodarza nie ma w domu”.

Do Gościeradza zjechałem wczesnym rankiem. Mała wiejska stacyjka, ożywiona na chwilę nerwowym sapaniem lokomotywy, znowu zamarta. Skieruję w kierunku zwartego masywu świerków, osłaniających z tej strony dworek gościeradzki. Wąska drożyna, wijąca się wśród wybujałych traw, uwala się nagle, tuż przy samym wejściu do parku. Zza drzew przeświecała obłana słońcem fasada dworu. Nie była to znana z obrazu Leona Wyczółkowskiego sylwetka starego dworu gościeradzkiego. W jego miejsce bowiem pobudowano nowy dwór, starając się jednak zachować charakter dawnej budowli.

Oczarowany ciszą, która zasyłała tu w smukłość stuletnich świerków i w ta godność klonów i brzoź, nie mogłem oderwać oczu od prawej strony frontu dworu, na którego tle czerwienili się przymknięte okieneczka. Znak to, jak mawiał sędziwy Mistrz, że „gospodarza nie ma w domu”. Tak jest istotnie. Gospodarza nie ma w domu. Już od trzynastu lat. O gospodarzu, który pewnego dziesiątego dnia wyszedł z tego dworu, by już do niego nie powrócić, powiedziała mi później pani Janowa, szwagierka Leona Wyczółkowskiego. Jej szare oczy dziwnie się ożywiają, gdy wspomina Leona Wyczółkowskiego. Nazywa go profesorem.

— Pod tym świerkiem siedział profesor, kiedy malował zachód słońca. Gęściej rości wówczas drzewa, profesor nie pozwalał obcinać nawet suchych gałęzi, które wisiały do samej ziemi.

Bardzo kochał te swoje drzewa, bardzo. Dopiero hitlerowcy poobcinali i wycięli dużo drzew. Niech pan spojrzy: o, tu i tu także... Moja rozmówczyni urywa zdanie i rozgląda się. Każde drzewo i krzew pulsują tematami wspomnień.



L. Wyczółkowski

Dworek w Gościeradzu (tuszy)

— Tu obok cisu znalazłem profesora leżącego na ziemi. Bo też on siebie nigdy nie oszczędzał... Zaskakują mnie ta nagła refleksja. Mała niewiasta zapatrzyła się. Kojarzy jakiegoś myśli. Po chwili znowu mówi: — Jak się wziął do jakiejś pracy, to siedział przy niej tak długo, dopóki jej nie ukończył... Było to latem. Wczesnym rankiem wyszedł ze sztalugami w pole. Słońce bardzo wtedy grzało. Wieczorem nie mógł już o własnych si-

łach wrócić do domu. Myślałem wówczas, że nam nieboraczkę umrze. — Ile tak liczył? — spytałem. — Siedemdziesiąt sześć... Wydrzwił wprawdzie. Odtąd jednak utykał już stale na lewą nogę i nie mógł swobodnie poruszać lewą ręką. Nie uskarżał się nigdy. Gdzieżby tam! Śmiał się przebiegają kaczki i gęsi. Gdy się zatrzymały pod oknem, z którego wyrzucano im pokarm, pani Janowa zauważyła z uśmiechem: — A jak bardzo kochał profesor kaczki, gęsi i kury! Sam je karmił, skoro mu tylko na to czas pozwalał. Raz zasiał go na tej czynności jeden z sąsiadów. Profesor przerwał zajęcie i wszedł z gościem do pokoju. Jakże z nim się serdecznie roześmiał, gdy dwu nożna gromada weszła za nim.

Mijając w milczeniu jabłonie, tak często portretowane dłonią Mistrza i są moją gruszę „Małgorzatę” uśmiechnięliśmy się do tego wspomnienia, po czym przeszliśmy do pracowni. Uchyliły się okieneczka a wpadający przez otwarto okno prąd powietrza poruszył firankę, zupełnie jak na zniszczonym w czasie wojny obrazie Leona Wyczółkowskiego.

— Szesć miesięcy tylko tutaj pracował. W grudniu 1936 roku poproszono go do Warszawy. Nie chciał jechać. Li czył już wtedy osiemdziesiąt pięć lat. Nakłoniono go jednak. Kiedy był na schodach odwrócił się do mnie i powiedział: „Zosiu, pamiętaj, gdyby przyszedł jakiś biedny człowiek nie zapomnij mu...” — Oczy pani Janowej są pełne wiary, gdy komentuje to powiedzenie: — To był anielski człowiek, naprawdę anielski. Dla każdego miał serce i wszyscy go kochali... Zaraz po przyjeździe do Warszawy zapadł na gripę. Akurat przed samą gwiazdką. Przygotowałam mu paczkę. Do środka włożyłam gałkę, cisu i świerku. Profesor bardzo się ucieszył, pocałował gałkę i powiedział: „To już ostatnie go zdrowienie z Gościeradza”. Nie mylił się. W trzeci dzień świąt Bożego Narodzenia nie żył.

Kiedy opuściliśmy dwór Leona Wyczółkowskiego szumiały świerki w parku gościeradzki. Obejrzałem się. Okieneczka w prawej części dworu były przymknięte.

z tego i mówił: „Dziękować, że nie chwyciło prawej ręki”. — Az oto pewnego dnia biedaczek upadł i nie mógł się podnieść. Nie był mi o tym nie wiedział, gdyby nie Zbójek, ulubiony owczarek, który stale towarzyszył profesorowi.

Kiedy stanęliśmy u wejścia do sadu owocowego, pani Janowa dorzuciła jeszcze: — Po wyzdrowieniu zabrał się znowu do pracy. Nie wiem skąd cesał pat się — zastanawiała się. — Obok nas, śmiesznie się kotyżąc,

WYSPA siedmiu okrętów

Grupa bakijskich poszukiwaczy ropy — czterech inżynierów, geologów, konstruktorów i wiertaczów — Rada Ministrów ZSRR przyznała w 1951 roku Stalinowską Nagrodę pierwszego stopnia za odkrycie i opanowanie techniczne morskich złóż naftowych. Zdobywając bogactwa naturalne Morza Kaspijskiego ludzie radzieccy odnieśli wspaniałe zwycięstwo. Przyszło ono nie łatwo i nie od razu — wymagało wiele wytrwałości, samozaparcia się, meśstwa. O walce tej opowiada niniejszy reportaż.

Czy jest nafta pod dnem Morza Kaspijskiego i czy można ją wydobyć z dala od brzozy? Zagadnienie to dawno już nurtowało uczonych i specjalistów od spraw naftowych. W okresie władzy radzieckiej udało się nie tylko dowiedzieć istnienia „morskiej” ropy, ale i praktycznie rozwiązać zagadnienie jej eksploatacji. Wydobywanie ropy naftowej na otwartym morzu przeprowadza się obecnie na szerokiej skali.

Apszeron — to jeden z największych rejonów naftowych świata. Szeregami trójkątem wcinają się ten półwysp w Morze Kaspijskie. Geologowie radzieccy ustalili, że granice złóż naftowych nie kończą się na Apszeronie, ale ciągną się daleko w morze. W okresie pierwszej pięciolatki w zatoce imienia Iljicza po raz pierwszy wydobyto „podwodną” naftę.

Rok za rokiem bakijscy poszukiwacze ropy coraz dalej rozszerzali front natarcia na morskie bogactwa naturalne. Na wybrzeżu wyspy Artie ma powstały nowe szyby naftowe. Wieże wiertnicze stanęły na sztucznych wysepkach palowych. Początkowo wysepki były drewniane, później budowano je z trwałych rur stalowych. Z każdym rokiem udoskonalano się technika budownictwa „nadwodnych” szybów naftowych. Pierwszy z Baku coraz pewniej i odważnie poszukiwali i wydobywali ropy naftową z dna morza.

Szczególną uwagę zwrócili na siebie Czarne Skąły — mała wyspa, oddalona o pięćdziesiąt kilometrów od wybrzeża. Jest to długie pasmo skał, zaledwie występujących z wody. Pozyskały one smutną sławę „cmentarzyska okrętów”. Położone w bezpośredniej bliskości szlaku, którym płyną okręty, stanowią one w mglistą lub burzliwą pogodę poważne niebezpieczeństwo dla żeglugi. W dawnych czasach niejednego okrętu rozbił się o Czarne Skąły.

Geografowie i topografowie wywiadu morskiego zauważyli, że podczas ciszy na morzu w pobliżu skał występują na wodzie tęcze plamy. Przez przezroczystą wodę można było zauważyć pęcherzyki, unoszące się srebrnym łańcuszkiem z dna morza. To z głębi ziemi na powierzchnię morza sączył się gaz, a razem z nim podnosiła się również nieodstępna jego towarzysząca — ropa naftowa.

Przed poszukiwaczami morskich złóż naftowych powstała kusząca perspektywa. Rozmawiali: Jeżeli w rejonie Czarnych Skał pod wodami Morza Kaspijskiego uda się znaleźć złoża ropy naftowej, to prawdopodobnie cała przestrzeń rozpościerająca się od wybrzeża do skał, stanie się z czasem olbrzymim morskim polem naftowym.

Okręt, który przywiózł budowniczych, odpłynął. Kapitan obiecał powrócić następnego dnia. Ale pod



Za „falochronem” z siedmiu zatopionych, już wysłużonych okrętów powstaje w sąsiedztwie Czarnych Skał sztuczna zacisna zatoka, w której na zakotwiczonym, również wysłużonym okręcie zamieszkał śmiały poszukiwacz ropy naftowej. Wyspa Czarna Skąły, oddał uzyskała nazwę Wyspy Siedmiu Okrętów.

wieczór zaczął dąć wściekły nord-ost. Trzy doby trwał sztorm. Fale zalewały namiot, w którym schronili się budowniczy. Dopiero czwartego dnia udało się dostarczyć na skały materiały budowlane, produkty żywnościowe, słodką wodę. Pionierzy przemysłu naftowego przeżyli ciężkie chwile, ale żaden z nich nie chciał wrócić na brzeg. Wykonali powierzone im trudne zadanie — na skałach wyrósł dom, zbudowany na palach. Zmieszkała w nim Brygada laureata Nagrody Stalinowskiej wiertacza Michała Kawieroczki. Budowę pierwszego szybu wiertniczego na otwartym morzu poruczone jednemu z najbardziej doświadczonych wiert-

aczy bakijskich. Kawieroczki z honorem wykonał zadanie. Doprowadził otwór wiertniczy do znaczonych głębokości i w pamiętny dzień 7 listopada 1949 roku radosna wieść obiegła wszystkie pola naftowe półwyspu Apszeronkiego.

Na Czarnych Skałach znaleziono ropę naftową!

Aby wydobywać naftę na otwartym morzu, trzeba było przede wszystkim wybudować osiedle, przystań dla okrętów, należało opracować konstrukcję morskich fundamentów wiertniczych z nadwodnym pomostem, zorganizować przerzut ropy naftowej na brzeg.

Ale jak wybudować falochron? Po wzięciu pomysłów i nieco niezwykłą decyzję: zamiast budować betonową ścianę postanowiono zatopić stare okręty i w ten sposób stworzyć zatokę, spokojną przy każdej pogodzie.

Do Czarnych Skał przyholowano stary, dawno przeznaczony na złom parowiec. Był on zbudowany przed kilkudziesięciu laty i użyciu się wysłużył.

Niegdyś płynął z Baku do Krasnowodski i nazywał się „Lenkoraniec”. Obecnie na burcie nie można było odczytać ani jednej litery. Został on zatopiony w płytkim miejscu ko-

ło skał. Dno osiadło na kamieniach, kadłub pozostał nad wodą. Niedaleko od „Lenkoranieca” osadzono na kamieniach jeszcze kilka takich sadzieli.

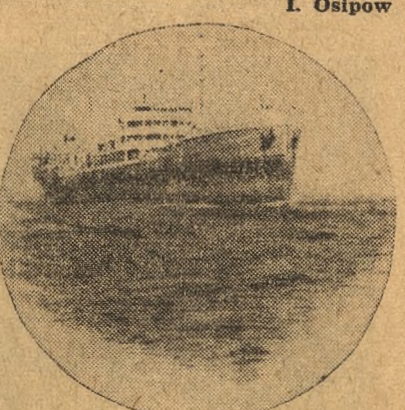


Zwycięskie meldunki o sukcesach wiertniczych na pełnym morzu płyną z Wyspy Siedmiu Okrętów do centrali za pośrednictwem radiotelefonu. — NA ZDJĘCIU: jeden z najlepszych wiertaczy Azerbejdżanu, Abasow Kurban Abas Kull, którego brygada z powodzeniem zastosowała szybkościowe metody wiercenia — przy telefonie.

mych, starych, wysłużonych okrętów. Utworzyły one szeroki sztuczny falochron, pod ochroną którego można było przy każdej pogodzie wydobywać sprzęt dla wiertaczy.

W ten sposób przy małej kamiennej wysepce powstała przystań, w której zakotwiczono jeszcze jeden stary, wykreślony z rejestru kaspijskiej floty handlowej parowiec „Czwanow”. Kajuty okrętu odremontowano. Na „Lenkoraniecu” odnowiono również dolny pokład i kajuty. Tu chwilowo osiedliły się brygady wiertnicze, budowniczy wież, geologowie, inżynierowie.

Na otwartym morzu wyrosła wyspa Siedmiu Okrętów.



Nowoczesny tankowiec „General Azi Aslanow” w drodze do Czarnych Skał, gdzie przejmie ładunek tysięcy ton wydobytej z morza ropy.

NOWY TOR odpowiada

Nowaczyn — Lipno: Z jednej i to bardzo szczerzej pracy, trudno się zorientować w Waszych możliwościach. Prosimy o nadesłanie innych prac do oceny.
Jan Lis — Chełmża: Poruszone przez Was sprawy załatwia Dział Korespondentów „Gazety Pomorskiej”.
R. Uziłowska: Wiersz zamieścimy. Za pozdrowienia serdecznie dziękujemy.

od AdoZ

Kronika minionych dwóch tygodni ma do zanotowania trzy wystawy. „Bułgaria w krajobrazie” została ukazana w kilkudziesięciu pracach wybitnego artysty A. Lenicy. Można powiedzieć, że obrazy Lenicy, rozważone w salach Pomorskiego Domu Sztuki są swoistym dziennikiem malarza-turysty.

Z okazji setnej rocznicy śmierci Mikołaja Gogola, księgarnia wydawnictw radzieckich zorganizowała wystawę radzieckich nowości wydawniczych. Ponad 3000 osób zwidziło drugą niedzielą wystawę w Domu Książki. Słusznie nazwano wystawę „Niedziela otwartych drzwi”.

Z informacji kierownictwa Domu Książki wynika, że wystawy takie będą organizowane w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Celem ich jest popularyzacja dzieł z dziedziny beletrystyki i naukowej, a także zbieranie zamówień na nowe wydania i wznowienia.

„Milion”. Taki jest tytuł opowiadania Jana Panasewicza, z którym zapoznał autor licznie zebranych sztukach na Srodzie literackiej ub. tygodnia.

Z okazji ogłoszenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bydgoska załoga Zakładów Na Prawycki Taboru Kolejowego urządziła wielki koncert. Program koncertu obejmował arie i pieśni polskie, radzieckie i włoskie.

W dwóch kolejnych koncertach wystąpiła w Bydgoszczy i Toruniu pianistka Halina Czerny-Stefańska. W ramach występów orkiestry symfonicznej z cyklu „Opera na estradzie” wykonano fragmenty oper: Czajkowskiego — „Eugeniusz Oniegin” i Moniuszki — „Straszny dwór”.

Trzecie niedzielne ognisko, urządzone w Szkole Podstawowej nr 1 TPD w Bydgoszczy zapoznało młodych widzów z twórczością Aleksandra Puszkina w zestawieniu z twórczością jego przyjaciela — Adama Mickiewicza. Montaż spotkał się z bardzo życzliwym przyjęciem ze strony władz TPD i licznie zebranej młodzieży szkolnej. W montażu wzięli udział uczniowie Liceum Pedagogicznego oraz soliści z bydgoskich świetlic fabrycznych.

LITERATURA RADZIECKA

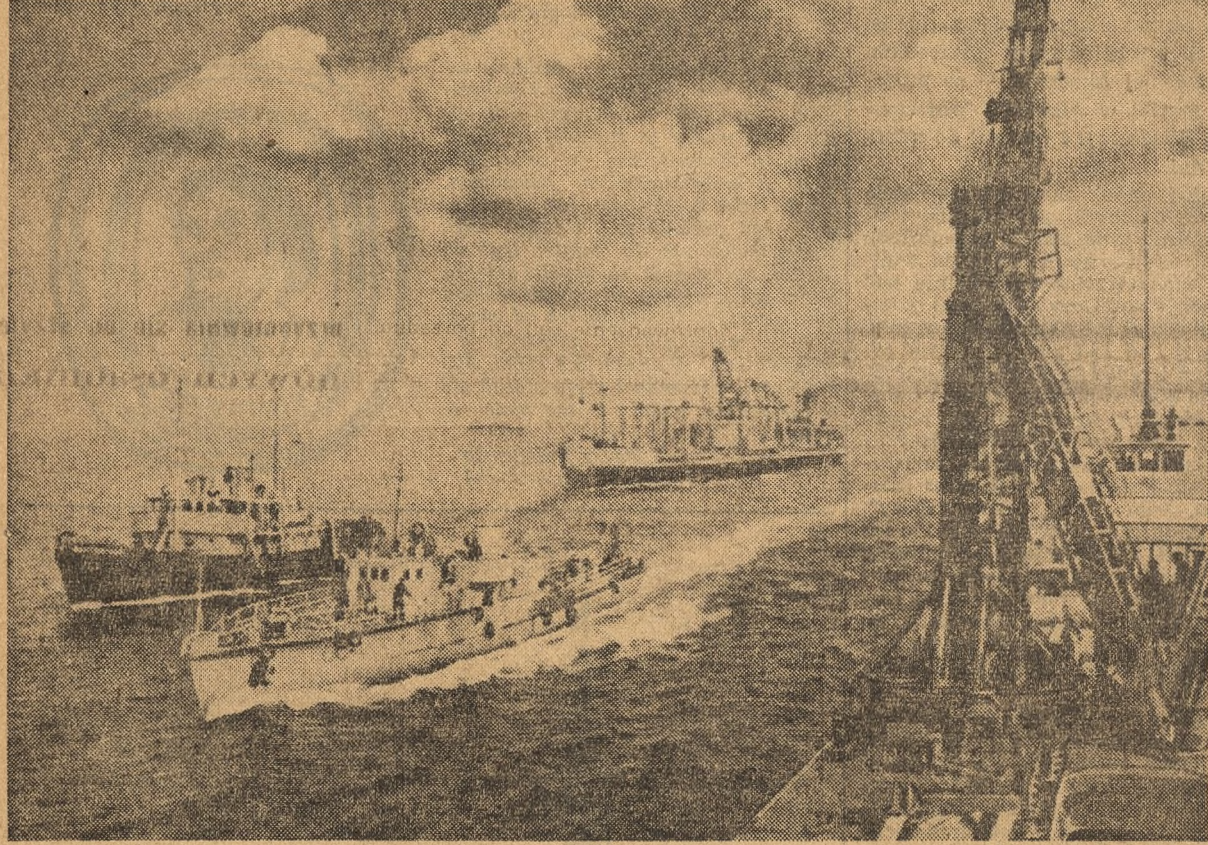
„Truman, Acheson i inni żon glują słowem „pokój”. Zabijają Koreańczyków, Vietnamczyków, Filipczyków twierdząc, że robia to dla obrony „pokoju”, uzbijają Japonię — też dla obrony „pokoju”. Ale faktów zapisanych krwią nie można przykryć ostodnym klamstwem” — powiedział w swym przemówieniu wygłoszonym podczas trwania obrad II Sesji Światowej Rady Pokoju Kuo Mo-ko. Fragment jego wypowiedzi oraz prace mówienia pisarzy radzieckich: Ilii Erenburga i Aleksandra Korniejewa, zamieszcza w styczniowym numerze miesięcznika „Literatura radziecka”.

Pisarz Roman Kim drukuje swą fascynującą powieść, zatytułowaną „Zeszyt znaleziony w Sunthongu”.

O gigantycznej pracy ludzi radzieckich, zajętych budową kanału Wolga — Don pisze autor „Kolchidy” i „Dalekiej Drogi” — Konstanty Paustowski „Siałograd”, gród chwaty i meśstwa, od czasu wojny domowej po dzień dzień — czytamy w notatkach z podróży Paustowskiego — pod nosi się szybko z ruin i zgłiszcz wojennych. Ogrody jego już szumią świeżym listowiem. Nad mogiłami żołnierzy, nad mogiłą syna Dolores Ibarri, kotłują się kwiaty. Piękne statki o szerokich kominach, zataczając łuk przed przystanią i hucząc donosnie witały nieśmiertelne miasto”.

G. Niedoszywin, J. Simkus, M. Koźmin, A. Koziatko, omawiają następujące tematy: Lenin a zagadnienia sztuki, Literatura Literatry radzieckiej, Wybitny utwór literatury tatarskiej, Oblicze nowej Moskwy.

R. Pomerancewa poświęca artykuł pisarzowi angielskiemu Ralphowi Foxowi, który jako dowódca anglo-irlandzkiej batalionu Brygady Międzynarodowej zginął w walkach z faszystym frankistowskim pod Kordobą. O literaturze włoskiej i wspólnie cześnie powieści japońskiej piszą: R. Chładowski, I. Lwow. Kronika oraz ilustracje uzupełniają znakomity numer (1. 1952) „Literatury radzieckiej”.



W sąsiedztwie dawnych Czarnych Skał — dziś Wyspy Siedmiu Okrętów szybko wyrastają na pełnym morzu wieże wiertnicze wysokości 4-metrowych domów, montowane na sztucznych wysepkach na stalowych palach — przy pomocy pływających dźwigów o wielkiej nośności. Statki pomocnicze dowożą budowniczym nowych szybów naftowych na morzu sprzęt techniczny, narzędzia, żywność, słodką wodę.

OD REDAKCJI. — Rok rocznicę liczną gromadkę absolwentów naszych szkół średnich, wyjeżdża na wyższe uczelnie zagranicę, aby tam kontynuować studia i czerpać z bogatej skarbnicy doświadczeń naukowych zaprzyjaźnionych narodów o starej kulturze. Równocześnie wymiana studentów między krajami, kroczącymi drogą budowy socjalizmu oraz Krajem Zwycięskiego Socjalizmu przyczynia się do pogłębienia przyjaźni łączącej nas z narodami tych krajów.

Z Bydgoszczy przebywa obecnie na zagranicznych wyższych uczelniach dwóch absolwentów Liceum Technik Plastycznych: Mieczysław Szczepny, syn robotnika, studiuje w Leningradzie, Józef Łukomski, syn murarza, kontynuuje studia plastyczne na wyższej uczelni w stolicy Chin Ludowych. Poniżej zamieszczamy interesujący list z Pekinu, w którym Józef Łukomski dzieli się z nami wrażeniami z podróży do Chin oraz opisuje tryb życia w uczelni chińskiej. Głos oddajemy autorowi.

Pekin, w styczniu 1952 r. Warszawę pokrywa gęsta mgła. Do jero po 2 godzinach lotu mgła rozrzedza się i ukazują się starannie uprawione pola i białe białoruskich. O zmroku lądujemy na lotnisku moskiewskim. Po czterech niezapomnianych dniach w Moskwie znajdujemy się znowu w samolocie. Poprzez Kazań, Świerdłowski, Omsk, Nowosybirsk, Krasnojarsk, docieramy do Irkucka. Parę godzin odpoczynku i lecimy dalej. Poda mną skute lodem brzegi Bajkału. A potem skaliste szczyty i przełęcz pokryte śniegiem. Gdzieś około południa krążymy nad kamienną doliną. W dole biegnie Ulan Bator. Znowu silniki pracują miarowo. Ulan Bator zginął za płaskim szczytem. Pod nami rozprzestrzenia się piaszczysta, upstrzona wzgórzami kraina. Około godz. 13 ponownie lądowanie. Brunatno-szary pejzaż i w oddali kilka jurt. Ktoś wymienia bardzo trudną nazwę. Lecimy dalej. Po kilkunastu minu-

LIST z PEKINU

Józef Łukomski

tach samolot osiąga normalną wysokość. Navigator wychyla się z kabiny i z uśmiechem wskazuje w dół... Pustynia Gobi. Piaski... piaski... uwinie pustynnym wiatrem.

Czas upływa szybko. Pod nami zaciąga się monotonia piasków Gobi. Sympatyczny Chińczyk wyjaśnia ze wzruszeniem. Lecimy nad terytorium jego ojczyzny. Pośród szarych wzgórz wznoszą się misternymi tarasami pola, polećka ryżowe, okraszone kolorowym wczesniej jesieni. Wiją się kapryśną linią rzeczułki i potoki.

Chiny z lotu ptaka sprawiają wrażenie precyzyjnie wyżłobionej rzeźby w szarym marmurze. Lecimy coraz niżej. Mijamy fantastyczne budowle

pię się obce nazwy. Przejeżdżamy ożywionymi ulicami. Miasto ogromne, piaskie z mnóstwem fantastycznych bram i pięknych, zabytkowych budowli. Lśnią w słońcu kolorowe lampiony i jedwabne wywieszki ozdobione tajemniczymi znakami.

„Ching hua ta hsieh” — jak większość wyższych uczelni w Chinach znajduje się poza miastem. Zakłady naukowe, internat — rozmieszczone są w malowniczym parku, opasany — zgodnie z tutejszym zwyczajem — murem.

Jest nas 36, w tym 10 Polaków. Oprócz nas są Czesi, Węgrzy, Bułgary, Rumuni. Naszym pierwszym zadaniem jest opanowanie języka, na drugim planie stoi zagadnienie właściwych studiów.

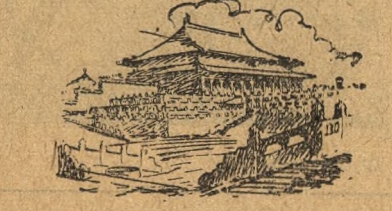
Nasza grupa liczy 6 osób. Lektorat odbywa się w godzinach przedpołudniowych. Miesiąc nauki mamy poza sobą. Językiem wykładowym jest język rosyjski, skrypty wydawane są w rosyjskim i angielskim. Ćwiczenia z fonetyki, gramatyki, konwersacja, pisanie idiogramów — chińskich znaków pisarskich, dyktando, konsultacje, praca domowa zapewniają pracowite dni.

Wolne chwile poświęcone są życiu kulturalno-rozrywkowemu.

Wspólny chór świetlicy — problemowe wystawy. Np. ostatnio w naszej świetlicy (każda grupa posiada oddzielny) przygotowaliśmy wystawę pt. „Nowa Polska” — obrazująca rozwój gospodarczy naszej Ojczyzny. Obecnie przygotowujemy nową wystawę pt. „Plan 6-letni”.

Pracy jest dużo. Ale praca przyjemna i owocna.

Nowy Rok czciliśmy z rozmachem chińską fantazją.



wznoszące się na stokach wysokiego wzgórze. Jezioro.

— O tam — informuje Chińczyk — ten most łączący wzgórze z wysepką — to most Marco Polo! Zamierzchcie dzieje.

Samolot ląduje. Po chwili stawiamy niebezpieczne kroki po zbitej gliniastej ziemi.

Samochód jedzie wolno. Sygnalizuje ostro i często. Szosa zatłoczona. Dwukółkowe wozy, ciężarowe auta, ryksze, obciążone muły. W oddali zarysowują się mury miasta. Przej jedną z wielu bram wjeżdżamy do Pekinu. Patrzą i milczą oszołomiony. Sy-

Walkę o rozwój spółdzielczości produkcyjnej wiązać z bieżącymi zadaniami wsi

Ostatnie plenum KW PZPR postawiło przed organizacjami partyjnymi zadanie wzmocnienia ich przodującej roli we wszystkich akcjach prowadzonych przez Partię i Rząd na wsi pomorskiej. Plenum zmobilizowało organizacje wiejskie do dopilnowania szybkiego i sprawnego przeprowadzenia akcji siewnej, zobowiązało do popularyzacji wśród szerokiego mas chłopskich osiągnięć istniejących już spółdzielni produkcyjnych, do wykonania zadań, jakie w trzecim roku Planu 6-letniego stawia przed rolnictwem Partia i Rząd.

Plenum KW PZPR omawiając wszystkie te zagadnienia nakreśliło organizacjom partyjnym drogę ich pracy, polegającą na równomiernym prowadzeniu wszystkich akcji.

Członkowie Partii, aktywiści ZMP, ZSCH oraz innych organizacji i instytucji biorący udział w obecnych akcjach na wsi, pamiętać powinni o tym, że od sprawnego wykonania wszystkich prac wiosennych, od namacalnego pokazania wszystkim gromadom gospodarującym jeszcze indywidualnie wyników zespółowej

pracy — zależy w dużej mierze wygranę walki o wzrost produkcji rolnej, o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Nad prawidłowym i równomiernym prowadzeniem wszystkich akcji czuwać powinny Komitety Powiatowe i Gminne. Winny one kontrolować systematycznie pracę organizacyjną partyjnych i aktywistów w terenie. Dbać o to, aby przy przygotowaniu do wiosennej akcji siewnej, czy prowadzeniu pracy uświadamiającej w sprawie obowiązkowej dostawy żywności nie zapominali o popularyzowaniu idei spółdzielczości produkcyjnej.

Nie wszystkie jednak Komitety Powiatowe i Gminne należycie kontrolują i ustawiają organizacje partyjne i aktywy przebywający na ich terenie.

I tak np. KG w Wyrzysku ograniczył się tylko do nastawienia organizacji partyjnych i aktywów pracujących w gromadach. Nie prowadzi zaś systematycznej kontroli nad przeprowadzaniem pracy w terenie. W wyniku tego aktywiści i organizacje partyjne

pracę swą prowadzą akcyjnie. Np. na ostatnich zebraniach gromadzkich omawiano tylko sprawę obowiązkowej dostawy żywności, pomijając przygotowania do wiosennej akcji siewnej i popularyzacji spółdzielczości.

Inaczej przedstawia się praca w KG w gminie Wysoka. Członkowie Komitetu Gminnego dbają o równomierne prowadzenie wszystkich akcji oraz o popularyzowanie spółdzielczości. W wyniku tego aktywy rolniczy i organizacje pracujące w gminie doprowadziły do tego, że gmina Wysoka całkowicie przygotowana jest już do przeprowadzenia akcji wiosennej. Sprawnie przebiegały zebrania, w czasie których omawiano uchwałę Sejmu o obowiązkowej dostawie żywności. Wiązanie tych wszystkich akcji z popularyzacją spółdzielczości i przedstawianiem w czasie zebrania gromadzkich indywidualnym chłopom osiągnięć niektórych spółdzielni produkcyjnych doprowadziło do tego, że powstała nowa spółdzielnia produkcyjna w Thukomach.

Konieczne jest, aby Komitety Powiatowe i Gminne naszego województwa bardziej niż dotychczas interesowały się pracą organizacji partyjnych i aktywów robotniczego przebywających na ich terenie. Częściej należy kontrolować ich pracę i dbać o to, aby sprawy rozwoju spółdzielczości nie odkładać na później, lecz w chwili obecnej, w czasie trwania przygotowań do wiosennej akcji siewnej i popularyzacji nowej uchwały o obowiązkowej dostawie żywności, nawiązywać do osiągnięć uzyskanych przez spółdzielców i wykazywać chłopom indywidualnym możliwości osiągnię-

cia lepszych wyników pracy przez przystąpienie do gospodarki zespółowej.

Komitety Powiatowe i Gminne, które w ten sposób prowadziły swą pracę, dziś już poszczycić się mogą szeregiem nowopowstałych spółdzielni produkcyjnych i komitetów założycielskich.

I tak np. w pow. bydgoskim ostatnio powstało 7 komitetów założycielskich i dwie spółdzielnie produkcyjne w Łoskoniu i Buszkowie. KP w Świeciu pochwalić może się 7 komitetami założycielskimi.

Nowe spółdzielnie produkcyjne w ostatnich dniach powstały w powiatach Lipno, Tuchola, Inowrocław i Grudziądz.

Na tych przykładach widzimy, że tam, gdzie Komitety Powiatowe i Gminne umiejętnie wiążą wszystkie akcje z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej, tam powstają nowe spółdzielnie i komitety założycielskie.

Konieczne więc jest, aby w ten sam sposób pracę swą w terenie prowadziły wszystkie Komitety Powiatowe i Gminne, bowiem umiejętne i równomierne prowadzenie wszystkich akcji daje gwarancję, że zostaną one wykonane i osiągną spodziewane wyniki, że powstawać będą nowe spółdzielnie produkcyjne i wykonane zostaną zadania postawione przed organizacjami partyjnymi przez plenum KW PZPR.

Henryk Bryliński

Towarzysz BIERUT mówi:

„Tylko na drodze uświadomienia mas chłopskich i wytrwałego przekonywania ich na przykładach o korzyściach gospodarki zespółowej można osiągnąć należyte wyniki. Krzewicielami przodujących metod gospodarki są i będą coraz liczniej te spółdzielnie produkcyjne, które potrafiły ofiarować swych członków dać nie budzące żadnej wątpliwości wzory nowoczesnej gospodarki rolnej; wykazać swymi osiągnięciami rzeczywistą przewagę zespółowego gospodarowania nad gospodarką indywidualną.“

(Z przemówienia wygłoszonego na Ogólnokrajowych Dożynkach w Poznaniu — 9 września 1951 r.)

Unowocześnimy WIEDZĘ ROLNICZĄ

Wiosenne nawożenie żyta

Wiosenne nawożenie żyta sprządza się do nawożenia azotem, gdyż potas i kwas fosforowy zostały rozsypane w jesieni. Jeżeli z jakichkolwiek powodów siew tych nawozów nie został wykonany w jesieni, to można to jeszcze naprawić, siewając je na wiosnę. Do wiosennego nawożenia nadaje się specjalnie saletra wapniowa i saletrzak, azotniaku nie należy stosować, zachowując go raczej pod ziemią lub pod owies.

Gdy tylko rola dostatecznie obесhennie i konie nie igna, rozsiemywamy na żyto nawóz azotowy, w celu jak najszybszego pobudzenia wegetacji. Dobrze jest, jeżeli stan roli na to pozwala, połączyć nawożenie z bronowaniem żyta. Jeżeli rola się maże, to bronowanie należy o parę dni opóźnić.

Przystępując do planowania dawek nawozów azotowych pod żyto należy przede wszystkim zwrócić uwagę na stan kultury i na sprawność roli. Role zasobne w próchnicę, pozbawione nadmiaru wilgoci, a więc w miarę wilgotne, dobrze i starannie doprawione i wolne od perzu i innych chwastów opacą bezwzględnie mocniejsze nawożenie, niż pola o niskiej zawartości próchnicy, niedbale zaorane, zadarnione i zaprzęzone. Jeżeli stan uprawy budzi wątpliwości, to lepiej sztuczne nawożenia nie stosować, by nie marnować nawozów, a główną uwagę zwrócić na doprowadzenie roli do porządku. W twierdzeniu rolników — praktyków, że dobre żyto wyniszczy perz, jest jednak dużo przesady. Żyto znosi tylko pewien stopień zachwaszczenia, w złych warunkach ginie tak samo, jak i inne rośliny uprawne. Należy, bacznie obserwując swe pole, mieć stale na uwadze, że nawożenie pomocnicze nie może być lekarstwem na wadliwą uprawę, a przeciwnie — tylko na roli dobrze doprawionej daje zwykły plon.

Pod żyto stosujemy na wiosnę od 100 do 150 kilogramów saletry lub saletrazaku, lub 75 do 100 kg saletry amonowej. Są to normy przykładowe. Wysokość dawek nawozowych zależy od wielu warunków i okoliczności, z których podajemy najważniejsze. Trzeba się liczyć z wilgotnością gleby i ilością opadów atmosferycznych w ciągu okresu wegetacyjnego. Dawki nawozowe będziemy powiększali przy sprzyjającym stanie wilgotności roli, gdyż w tych warunkach mogą być w pełni wykorzystane przez rośliny i na odwrót zmniejszymy te dawki na rolnach zbyt suchych lub nadbyt mokrych. Żyto nie znosi nadmiaru wilgoci w roli, nie boi się jednak suszy wiosennej w takim stopniu, jak inne rośliny u-

prawne, znosi nawet długotrwałą suszę w końcu maja, czerwca i na początku lipca, tak częstą w naszym klimacie.

Zależnie od stanowiska w plodowianinie będziemy stosowali większe lub mniejsze dawki nawozowe przy życiu po kłosowych, po motylkowych lub po przyciętych zielonych nawozach. W pierwszym wypadku wskazane jest silne nawożenie, w dwóch następnych można zmniejszyć dawki nawozów azotowych co najmniej do połowy.

Wielu rolników uważa, że pomimo strat wskutek wylegania plon żyta nawożonego jest pewniejszy niż przy zbyt słabym nawożeniu. Przy szerszej rozstawie rzędów i przy zmniejszeniu ilości wysiewu, jak również przy opóźnionym siewie należy pobudzić żyto do silnego krzewienia się za pomocą wzmocnionego nawożenia.

Żyto zasiane w wysuszonej ziemi w ubiegłej jesieni należy zasilić większą dawką nawozu azotowego, o ile dostatecznie gęsto powoschodziło. Przy bardzo rzadkich wschodach żyto energicznie zbronować, a gdy i to nie pomoże — zorać dostatecznie wcześniej i zasiał owies lub mieszanke motylkową z owsem.

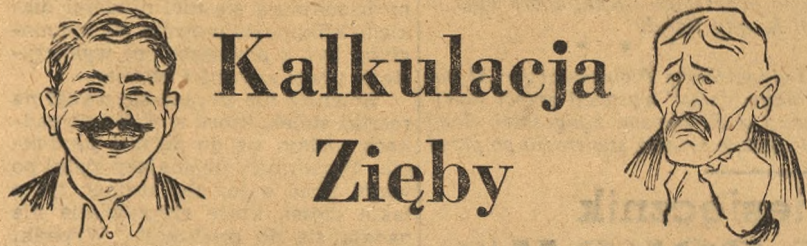
Dr Roman Dmochowski

Ziemię Zachodnie przygotowują się do przyjęcia nowych osadników

Rady Narodowe Opolszczyzn, czynią intensywne przygotowania do przyjęcia nowych osadników. Dotychczas odbudowano na terenie woj. opolskiego 83 zagrody, które wraz z gospodarstwami rolnymi już obecnie mogą być objęte przez osadników. Gospodarstwa te o wielkości od 5 do 12 ha znajdują się m. in.: w powiecie Nysa — 17, Namysłów — 21, Brzeg — 13 i Niemodlin — 10.

Budynki mieszkalne są w większości murowane i zelektryfikowane, a do niektórych budynków doprowadzona jest woda przez zainstalowane pompy.

Żuł w pierwszych dniach po ogłoszeniu uchwały Prezydium Rządu o akcji osiedleńczej, do województwa opolskiego zaczęły przybywać delegacje chłopów z województw centralnych. M. in. przybyły dwie delegacje chłopów z pow. Szubina w woj. bydgoskim. Pierwsza z nich składająca się z czterech osób, udała się do powiatu niemodlińskiego, gdzie po dokładnym obejrzeniu zagrod i gospodarstw zarezerwowała kilka gospodarstw.



Kalkulacja Zięby

Zeszło się dziś chłopów co nie miara u Zięby. Przyprowadził ich Wróbel. Tak, jak się umówili.

Zięba: Patrzenie, patrzenie, jaka to nas gromada! Jakbyśmy tak wszyscy kontraktowali buraki cukrowe, rzepak i len — to w naszej gromadzie byłoby fabryki cukru, oleju i włókna.

Wróbel: Jak to fabryki?

Zięba: A tak to. Bo przecie wagonami moglibyśmy odstawiać buraki, rzepak i len. A z tego robi się cukier, olej i materiały włókiennicze. To nie fabryka?

Wróbel: Racja. No, a co robić, żeby tak było?

Zięba: Uprawiać jak najwięcej buraków, rzepaku i lnu, bo to się opłaca. Przyszłście, to wam opowiem, jak to mnie się kalkuluje.

Wróbel: Gadajcie.

Zięba: Miałem w tamtym roku 2 ha buraka. Otrzymałem 450 kilo nawozów azotowych, 500 kilo nawozów fosforowych i 400 kilo potasowych. Dlatego, że kontraktuję to otrzymałem nawozy. Obrodziło mi dobrze. Miałem 250 kwintali z hektara. To z dwóch dało mi 500 kwintali.

Wróbel: Ho, ho! Toście zebrali grubą gatówkę. Jakies 7 tysięcy, co? A do tego i z 200 kilo cukru.

Zięba: Liczyć to wy potraficie. Każdy chłop, który uprawia buraki może mieć to samo. A duże korzyści daje też kontraktacja rzepaku jarego. Za 100 kilo płać 240 zł. A przecie jeszcze na 1 hektar każdy plantator otrzymuje 200 kilo nawozów azotowych, 150 kilo fosforowych i 125 kilo potasowych. Za terminową dostawę dochodzi 20 zł od 100 kilo. Przy większych zbiorach jak 6 kwintali z hektara jest jeszcze dodatkowo premia po 10 zł od 100 kilo rzepaku. Po obliczeniu każdy plantator otrzymuje bony na zakup 3 litrów oleju i 20 kilo makuchu, albo śrutę z makuchu rzepakowego za każde 100 kilo odstawnego rzepaku.

Wróbel: Widzicie. A jak mówili, że tak jest, to nie chcieli mi wierzyć. Jak Zięba powie — mówią — to uwierzymy. Dlatego tu przyszli.

Zięba: Sam kontraktuję to wiem. A ta trzecia fabryka jaka może być u nas, to — len. Kontraktację lnu — jak mi wiadomo — prowadzą przedstawiciele przedsiębiorstwa skupu surowców włókienniczych i skórzanych przy GS. I tu też z GS można po podpisaniu umowy pobrać 100 kilo nawozów azotowych, 100 kilo fosforowych i 150 kilo potasowych. A do tego jeszcze bezpłatnie dają środki chemiczne do walki z chorobami i szkodnikami.

Wróbel: A co to daje chłopu?

Zięba: Wy, to tylko patrzcie, co to daje. A więc dobrze. Po sprawdzeniu obsiewu plantator otrzymuje zaliczkę w wysokości 150 zł na 1 hektar plantacji. Rozliczenie następuje po odstawie i sklasyfikowaniu plonu. Za potowę wartości dostarczonego plonu plantator ma prawo nabyć materiały tekstylne, jakie sobie wybierze.

Wróbel: A ile płać?

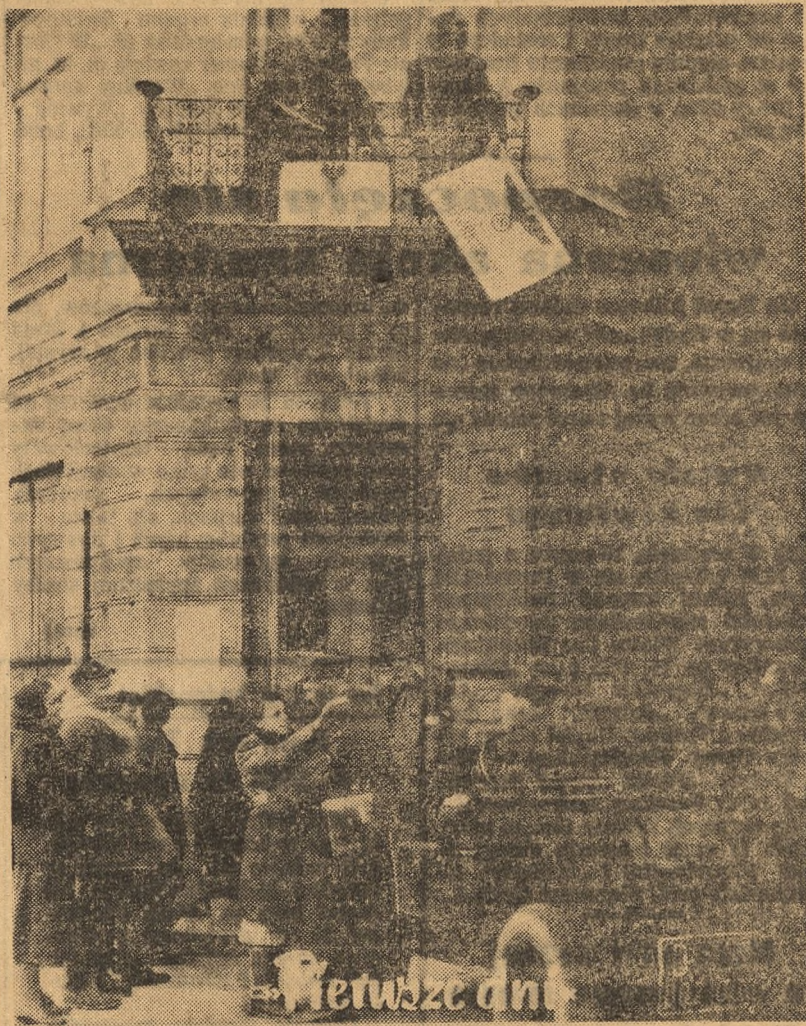
Zięba: I to powiem. Zależy to od klasy lnu. Jest 5 klas. Zaraz... Za 100 kilo słomy klasy I płać 57 zł, II klasy 48 zł, III klasy 39 zł, IV klasy 30 zł, V klasy 21 zł. A za siemie lniane osobno po 315 zł za 100 kilo.

Wróbel: Widzicie! Mówiliem, że plantacja lnu — to tak jakby ktoś sobie ubranie szykował.

Zięba: Racja. Łatwo dojść tanio do materiału dla całej rodziny. A jeszcze trzeba wiedzieć i to, że do planowego skupu zboża nie wlicza się ziemi pod tymi uprawami.

Wróbel: No, to chyba założymy w naszej gromadzie te trzy fabryki, co?

Goście Zięby przytaknęli głowami. A na drugi dzień wszyscy podpisali umowy na buraki, rzepak i len. Bo jak Zięba mówi, że to się kalkuluje, to na pewno się kalkuluje.



Scena z nowego filmu polskiego „Pierwsze dni“ który w pełnych napięcia obrazach kreśli dzieje zwycięskiej walki załogi robotniczej o odbudowę i uruchomienie zniszczonej przez okupanta huty.

32 lata temu

„Skok w przepaść“ czyli arcybiskup Teodorowicz o reformie rolnej

myśl polski zostanie śmiertelnie podcięty i skazany na zagładę“.

Według ks. arcybiskupa reforma rolna to niczym pożar Rzymu, to wzo rowanie się na Neronie, „który za jednym zamachem spalił miasto“. W razie gdyby reforma ta została zrealizowana „utrzymamy Polskę w znaku króla Papiela, którego zjadły krwi chwie gryzonie, myszy“.

Tymi „chciwymi gryzoniami“ miały być milionowe rzesze chłopów domagających się ziemi. Styl ks. arcybiskupa nie odbiega tu daleko od stylu reakcyjnego i klerykalnego pisma „Liberum Veto“, które pisało wówczas: „Chłop ze swą żarłocznością, gdy przystąpi do reformy rolnej, to koryto z jedzeniem wywróci i tego je dzenia nie zje“ i „niekulturalnym“ chłopom ks. arcybiskup przeciwstawia „szlachetnych“ obszarników, po siadających wielkie zasługi i odznaczających się wyjątkowo wysokimi zaletami duchowymi.

„Czy u nas w Polsce — wywoził dalej arcybiskup Teodorowicz — można mówić o winie klas posiadających? Nie można zamknąć oczu na wielkie zasługi tej warstwy wobec sztuki prawie wyłącznie przez nią na tronowanej, jak i wobec różnych ar terii narodowej kultury“. Jasne jest, że obdarzona tak wysoką kulturą „elita“ powołana jest do tego, by żyć z pracy rąk chłopskich. Ks. arcybiskup nie ma pod tym względem żąd-

nej wątpliwości skoro nazywa „sprawiedliwym“ istniejący podział ziemi na wsi, w którym garstka obszarników była źródłem wyzysku i nędzy piętnastomilionowej rzeszy chłopskiej.

Dla poparcia swych argumentów ks. arcybiskup z uznaniem powołał się w swym sejmowym przemówieniu na wypowiedziane w Poznaniu słowa szefa misji koalicyjnej p. Noulens, który z ramienia imperialistów weszyl wówczas w Polsce, jaki można ubić w niej interes.

„P. Noulens — z zachwytem relacjonował ks. arcybiskup — z własną wiarą wymową i swadą, że szczegól nym naciskiem podkreślił jak konie czna jest większa własność dla zdrowego ustroju państwa. A mówił to z takim akcentem, jakby mu zależało, by echa jego mowy zaleciały daleko, a zwłaszcza by były słyszane tu w sejmie.“

Dlaczego p. Noulens zależało, aby sejm nie uszczuplił własności obszarników łatwo się domyślić jeśli zważymy, że Polska, w której panują siły obszarnicy, Polska nędzy chłopskiej byłaby łatwiejszym łupem dla jego imperialistycznych mocodawców, stojących za kulisami „misji koalicyjnej“.

Ks. arcybiskup nie omieszkiał oczywiście skwapliwie skorzystać z tego poparcia dla „większej własności“ szeroko reklamując zalecenia p. Noulens na forum sejmowym, przy czym

który tak łatwo mógłby być skokiem w przepaść“.

Było to trzydzieści dwa lata temu. Najbardziej reakcyjna część posłów wraz z ks. arcybiskupem Teodorowiczem, ks. Adamskim, ks. Kaczyńskim i grupą innych przedstawicieli kleru głosowała wówczas przeciw tej, tak bardzo skapej reformie rolnej, która w minimalnym tylko stopniu uszczupliła własność obszarników. Wypowiedzieli się oni przeciw jakimkolwiek niesmiętym próbom wydzignięcia olbrzymiej masy ludności chłopskiej z dna nędzy.

I tak było zawsze, zarówno przedtem i potem, ilekroć nie w słowach, lecz w czynach trzeba było zadokumentować poparcie dla pokrzywdzonych. Wyższa hierarchia kościelna, której przedstawiciele ubierali się często w szaty orędowników interesów biedaków i „maluczkich“, nie żałując im obłudnych słów współzucia — stawała w praktyce po stronie możnych i bogatych, na szkoda ludzi pracy miast i wsi. Była ona podporą władzy kapitalistów i obszarników, stała na straży ich prawa do wyzysku.

Dopiero Polska Ludowa w walce z wyzyskiwaczami wspomaganymi przez reakcyjną część kleru, która chętnie i dziś stoi się w fałszywe szatki rzekomego „przyjaciela“ maluczkich i powiernika ich potrzeb — Polska Ludowa spełnia wieloletnie marzenia chłopskie o zniesieniu wyzysku obszarniczego, podstawowego źródła nędzy ludu wiejskiego. Polska Ludowa zniósła własność obszarniczą, oddała ziemię tym, którzy na niej pracują, otoczyła chłopów pracującego troską i opieką, otworzyła mu drogę do szczęścia i dobrobytu.

A. W. Wg. sprawozdania stenograficznego z posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dn. 5 czerwca 1919 r.

(„Trybuna Ludu“)

BYDGOSKA

Redakcja: Bydgoszcz, ul. Dworkowa 13. Telefon: 47-99. Sekretarz redakcji: 47-60. Dział sportowy: 47-60. Dział teatralny: 47-99. Dział kulturalno-oświatowy: 47-60. Dział korespondentów i listów czytelników: 47-99. Dział ogłoszeń: 47-99. Dział ogłoszeń: 47-99. Dział ogłoszeń: 47-99.

Od soboty, dnia 15. 3. 52, godz. 8 rano do dnia 22. 3. 52, godz. 8 rano, dyktur nocny dla rejonu średniemiejskiego i Bielawy pełnić będzie Apletka Spółeczna nr 19 - Al. 1 Maja nr 91 - tel. 23-61.

DOKĄD IZDIEMY?

POMORZANIN - Pierwsze dni Kronika nr 11/52 Seanse 18, 19, 20 W niedzielę i święta 14, 16, 18 i 20 POLONIA - Zaręczyny Korynny Schmidt Kronika nr 11/52 Seanse 17 i 19 W niedzielę i święta 15, 17 i 18

OPZEL - Bez adresu Kronika nr 11/52 Seanse 17 i 19 W niedzielę i święta 15, 17 i 18

WOLNOSC - W dni pokoju Kronika nr 10/52 Seanse 16, 18, 19, 20 W niedzielę i święta 14, 16, 18 i 20

GRYP - Scott na Antarktydzie Kronika nr 10/52 Seanse 17 i 19 W niedzielę i święta 15, 17 i 18

BALTYK - Arinka Kronika nr 10/52 Seanse 17 i 19 W niedzielę i święta 15, 17 i 18

MIR - Spisek bankructw Seanse: 17 i 19

ROZMAITOŚCI - Opowieść o węgry Seanse od godz. 16.00-23.00

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ - Dział tygodniowy w „Raju” o godz. 19 - w niedzielę o godz. 16.30 - „Konkurencja” i o godz. 20 „Dwa tygodnie w „Raju”.

NIEDZIELNE PORANKI FILMOWE

OPZEL - Początek na stadionie. Seanse: 12 WOLNOSC - Romans z kontrabasem i Złota narzeczona. Seanse: 10 i 12. GRYP - Antoni i Antonina Seanse: 11. BALTYK - Parada natrętów Seanse: 10 i 12.

CZŁONKOWIE OGRODKÓW DZIAŁKOWYCH

IM. WARYŃSKICH PRZY UL. KS. SKORUPKI (B) Roczne walne zebranie odbędzie się dziś 15 marca br. (w sobotę) w szkole nr 27 przy ul. Łaszczyńskiego o godz. 13. Ze względu na ważność obrad, wybór nowego zarządu itd. obecność członków obowiązkowa.

Z życia Partii

ODPRAWA SEKRETARZY Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Fabryczna zawiadania, ze dnia 17. 3. 1952 r. o godzinie 17, w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego przy Pl. Pawła Findera 10, odbędzie się odprawa sekretarzy podst. org. part. Obecność obowiązkowa.

„GAZETA POMORSKA”

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: Bydgoszcz, ul. Dworkowa 13. Telefon: 47-99. Sekretarz redakcji: 47-60. Dział sportowy: 47-60. Dział teatralny: 47-99. Dział kulturalno-oświatowy: 47-60. Dział korespondentów i listów czytelników: 47-99. Dział ogłoszeń: 47-99. Dział ogłoszeń: 47-99. Dział ogłoszeń: 47-99.

Redakcja pocztowa 47-99. Korespondent 47-73. Administracja 48-98 i 48-98.

Kolportaż: Prenumerata zbiorowa - 19-51, sprzedaż komosa - 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna - 19-50, reklamacje centrala - 27-90, wewn. 007.

Biuro Ogłoszeń Bydgoszcz, Dworkowa nr 16, tel. 48-08.

E-3-11071 Prenumerata przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO „GAZETA POMORSKA” nr VI-18-62. Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa” - Bydgoszcz.

form 75/115,5, rodzaj druk mat., klasa VII, gramatura 50 g.

Przed premierą

Pomorskiego Teatru Młodego Widza

Zbliża się godzina 20. Orkiestra stroi instrumenty. Na scenę starego teatru przy ul. Grodzkiej, wchodzi pierwszy aktorzy. Za chwilę rozpoczyna się próba. Plastyki W. Wasik i M. Michalek, przygotowujący na scenie (bo nie ma innego pomieszczenia) dekoracje, mają przerwę do północy. Po skończonych próbach wróca, aby dalej przygotowywać dekoracje.

I oto na scenie, będącej zarazem pracownią stolarską i malarską oraz magazynem dekoracji (gdź i na magazyn nie ma pomieszczenia) rozpoczynają się próby 3-aktowej bajki dla dzieci pt.: „Wyrok krasno ludka Pawia” F. A. Cruka. Znany kompozytor bydgoski Florian Dabrowski, który napisał do bajki muzykę, udziela ostatnich wskazówek orkiestrze. Artysta Teatru Ziemi Pomorskiej Henryk Olszewski, reżyser bajki raz jeszcze powtarza ostatnie uwagi. Wreszcie znak. Roz poczynamy „Pszczółki” przed kurtyną. Orkiestra.

Rozlegają się pierwsze tony muzyki. Trzy „pszczołki” to słuchaczki Szkoły Muzycznej klasy prof. Krysięwiczej: L. Brzezińska, B. Paprocka, R. Stacewicz.

Próba trzeciego aktu. Na scenę wchodzi artysta Teatru Ziemi Pomorskiej Władysław Cichoracki, czuwający nad stroną choreograficzną. Rozlegają się tony krakowia „ka...”

60 rocznicę urodzin Towarzysza Bieruta i Święto 1 Maja robotnicy Pomorskich Zakładów Garbarskich uczczą wzmocnionym wysiłkiem przy warsztatach pracy

(B) Godzina 14. Znajdujemy się w Pomorskich Zakładach Garbarskich. Obszerna świetlica udekorowana jest hasłami mobilizującymi do przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych, planszami i wykresami, obrazującymi codzienną walkę zalogi o wykonanie planów produkcyjnych.

Obok mównicy widnieje czerwony proporzec z napisem: Przemysłowemu Zakładowi Garbarskiemu - Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Skórzanego w Polsce.

Świetlica szybko wypełnia się robotnikami. Przyszli wszyscy, aby podjąć zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja.

Nowy system sprzedaży tramwajowych biletów pracowniczych

(B) Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej - Zakłady Komunikacyjne w Bydgoszczy przystępują w marcu do nowej formy prowadzenia miesięcznych biletów pracowniczych.

Według instrukcji Ministerstwa Gospodarki Komunalnej z dnia 5. 10. 1951 r. pracownik jest upoważniony do otrzymania ulgowego biletu miesięcznego, jeżeli miejsce pracy oddalone jest od miejsca zamieszkania przynajmniej półtora kilometra i jeśli miejsca te są połączone linią komunikacyjną MZK.

W związku z tym sprzedaż pracowniczych biletów miesięcznych na kwiecień i następnego miesiąca odbywać się będzie wyłącznie na podstawie list zbiorowych, sporządzonych przez zakłady pracy.

Listy te należy sporządzać według następującego wzoru: podać nazwisko i imię pracownika, miejsce zamieszkania i pracy, numer legitymacji oraz rodzaj biletu. W rubryce trzeciej, przy wymienianiu ulicy, należy również podać dzielnice, np. ulica Koronowska - Czyżkówko. W rubryce czwartej - miejsce zakładu pracy, a w rubryce piątej - numer legitymacji z fotografią, którą będzie się pracownik legitymował przy okazaniu biletu.

Wiosenny pokaz mody organizuje MHD

(B) W niedzielę w sali malinowej Hotelu „Pod Oriem” rozpocznie się o godzinie 16 interesująca impreza Miejskiego Handlu Detalicznego w Bydgoszczy, który organizuje wiosenny pokaz mody i obuwia.

Zademonstrowane zostaną najnowsze modele ubrań i płaszczy damskich, męskich oraz konfekcji dziecięcej, które można nabyć w sklepach bydgoskich.

PDT otwarty także w niedzielę

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Pierwsza sprzedaż niedzielna odbędzie się dnia 16 bm.

Przemawiają kolejno robotnicy zakładów. Tow. Gierę zobowiązuje się w imieniu swojej brygady podnieść wydajność z jednego kilograma surowca podstawowego w podszwach z 0,563 kg na 0,569 kg oraz w blarkach z planowanej z 0,460 kg na 0,465 kg - co da wartość zaoszczędzonego surowca w okresie rocznym na sumę 240 tys. 516 zł.

Tow. Oszczak - palacz zobowiązuje się ze swoją brygadą zastąpić spalanie węgla - mulem węglowym i korą ługowaną a tow. Gierę - ślusarz, zobowiązuje się, w imieniu swojej brygady i działu głównego mechanika wykonać systemem gospodarczym usprawnienie dmuchania kory mielonej do dyfuzora, likwidując tym samym ciężką i pracochłonną czynność. Usprawnienie to da 800 robotgodz. miesięcznie o dodatkowej ogólnej wartości w stosunku rocznym 26 tys. 487 zł.

Majster Michalak w imieniu swojej brygady zobowiązuje się podnieść wydajność pracy przez właściwą organizację pracy na stanowiskach roboczych i wyeliminować postoje maszyn i urządzeń - podnosząc jednocześnie wskaźnik wydajności z planowanego 15,44 na 16,21 tj: o 0,5 proc.

Tow. Mąka - kier. działu produkcyjnego zobowiązuje się wyszkolić jednego pracownika produkcyjnego i przygotować go na stanowisko majstra w produkcji.

Łączna wartość podjętych zobowiązań wynosi 316 tys. 710 zł. M. Sz.

Na listę mogą być wciągnięci tylko ci pracownicy, którzy są członkami związków zawodowych i których przejazd do miejsca pracy środkami komunikacji miejskiej wynosi przynajmniej półtora kilometra. Kierowniczemu zakładu pracy i rada zakładowa podpisują listy i są odpowiedzialni za zgodność zestawienia.

Aby zaopatrzenie ludzi pracy w ulgowe, miesięczne bilety pracownicze odbyło się sprawnie, należy jak najwcześniej zwracać się do MZK o wykupienie biletów. Bilety nabywać można przy ul. Zygmuntka Augusta 2.

Nowy system sprzedaży miesięcznych biletów pracowniczych zwiększy możliwości ulgowych przejazdów tramwajami i autobusami MZK dla pracowników zamieszkałych daleko od miejsca pracy i rozładuje w pewnym stopniu przeliny tramwajowe w godzinach przejazdu z domu do pracy oraz w godzinach popołudniowych.

Rozpoczęła się wiosenna akcja sanitarna

(B) Przed kilkoma dniami rozpoczęła się w Bydgoszczy wiosenna akcja sanitarna, która trwać będzie do końca kwietnia br. Wiosenne słońce jest już coraz wyżej i czas zabrać się do uporządkowania dziedzińców, placów i podwórz, żeby Święto 1 Maja mogła Bydgoszcz powitać w czystej, odświeżonej szacie.

Toteż od 15 kwietnia wyruszą na wędrowkę po Bydgoszczy ekipy sanitarne, które będą kontrolowały stan czystości nie tylko w obejściach domostw prywatnych, szkołach, świetlicach i parkach, ale także w zakładach produkcyjnych i dystrybucyjnych artykułów spożywczych oraz w zakładach społecznej służby zdrowia.

Mieczór utworów Czajkowskiego

(B) W niedzielę, 16 marca o godzinie 19.30 odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki koncert poświęcony twórczości znakomitego rosyjskiego kompozytora Piotra Czajkowskiego. Usłyszymy m. in. arie z op. „Czarodziejka”, „Eugeniusz Oniegin”, „Dama pikawa”, „Jolanta” oraz duet Oniegiina z Tatianą. Udział biorą: artystka Opery Warszawskiej - Maria Poltyn, artysta Opery Poznańskiej Jerzy Sergiusz Adamczewski i znany skrzypek Lesław Simon, który odegra II część koncertu skrzypcowego (Cannonetta) i „Melodie”. Akompaniuje prof. Stanisław Urstein.

Mecz piłki nożnej o mistrzostwo miasta

W niedzielę o godz. 14 na boisku sportowym Spójni (Swiaty) przy ul. Nakielskiej w Bydgoszczy odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo miasta Bydgoszczy pomiędzy drużyną Koła Sportowego Budowlani przy ZBM, a Kolem Sportowym nr 362 Ogniu przy MPRE.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Pierwsza sprzedaż niedzielna odbędzie się dnia 16 bm.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Pierwsza sprzedaż niedzielna odbędzie się dnia 16 bm.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Notatnik FESTIWALU SZTUK POLSKICH

(B) Wojewódzkie eliminacje Festiwalu Sztuk Polskich dla amatorskich zespołów teatralnych są w pełnym toku. Dotąd odbyło się 5 przedstawień. Do najciekawszych należało przedstawienie sztuki Sterna „Górnicy” w wykonaniu zespołu ZWSI w Bydgoszczy, oraz sztuki Lachowicza „Zaprzęg konia”, w wykonaniu zespołu członków Ogrodów Działkowych w Inowrocławiu.

W „Wodewilu Warszawskim” w wykonaniu zespołu Wojewódzkiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego z Torunia rolę murarzy grali autentyczni murarze z BPZB. Istotnie w epizodach na budowie byli najautentyczniejsi murzami. Natomiast w innych scenach gra ich wypadła sztucznie.

Przykład naturalnej gry dali członkowie zespołu z inowrocławskich Ogrodów Działkowych. Jednoaktówka „Zaprzęg konia”, bardzo starannie wyreżyserowana przez Antoniego Wysokiego, pracownika Prezydium MRN w Inowrocławiu, zdobyła zasłużone brawo widowni. Gra zespołu z matymi wyjątkami była wyrównana. Najlepszą rolę stworzył Władysław Pluciński - odlewnik z warsztatów mechanicznych Zakładów Sadowych w Mławach, który starannie zagrał rolę Józefa Baryły. Również Antonina Grzeszkowiak, mimo podeszłego wieku, dobra była w roli Magdy Baryły.

Jednoaktówkę Piotrowskiego „W rodzinnym domu” wystawił zespół świetlicowy z Elekrowni bydgoskiej. Sami członkowie zespołu stwierdzili po przed

stawieniu, że zagrali gorzej niż na eliminacjach powiatowych. Zespół grał nerwowo. Jednakże fakt, że zespół zrozumiał swe błędy, świadczy o jego dobrej postawie i pozwala wierzyć, że należy on do tych kolektywów, które potrafią uczyć się na błędach.

Dyskusja nad filmem „Pierwsze Dni”

(B) Wyświetlany obecnie w kinie „Pomorzanie” film „Pierwsze dni” osnuty na tle powieści Hamery „Na przykład Plewa” - cieszy się wielką frekwencją. Dlatego też Okręgowy Zarząd Kin w Bydgoszczy organizuje w niedzielę o godz. 9.30 zamknięty poranek dyskusyjny dla aktywno- starych przodowników pracy i nauki, racjonalizatorów, działaczy społecznych i artystów.

Wszędzie obowiązuje walka o obniżenie kosztów własnych

(B) Pracownicy wydziału produkcyjnego „C” Bydgoskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego nie zawsze pamiętają, że na każdym kroku obowiązują walka o obniżenie kosztów własnych produkcji. Często się zdarza, że na szpulkach już wykorzystanych znajdują się nici długości niekiedy kilkunastu metrów. Nici te mogłyby być z powodzeniem wykorzystane przez szwaczki ręczne.

Również nie zwraca się uwagi na resztki stówek, które w wielu wypadkach nadają się do dalszej produkcji. Pracownicy obcinający stalki po winni dbać o to, aby usunąć tylko takie części, które rzeczywiście nie nadają się do produkcji. Wypadki bowiem wyrzucania resztek jeszcze niezupełnie zużytych zdarzają się zbyt często i przynoszą poważną szkodę zakładowi.

Do naszych Czytelników

Opłacanie prenumeraty zleconej u listonoszy lub w placówkach pocztowych jest najtańszym i najpraktyczniejszym sposobem regularnego otrzymywania „Gazety Pomorskiej”.

Przy dokonywaniu wpłaty, która wynosi w prenumeracie zleconej, miesięcznie 4,50 zł - kwartalnie 13,50 zł - nie trzeba wypełniać blankietów i nie ponosi się dodatkowych kosztów przesyłki pieniędzy.

Gazeta jest doręczana przez listonoszy do mieszkań prenumeratorów. Urzędy pocztowe i listonosze przyjmują wpłaty na prenumeratę zleconą do 15 każdego miesiąca, na miesiąc następny.

Na macie bydgoskiej

Kolejarz Toruń - Stal Bydgoszcz

Jutro będziemy świadkami ciekawego pojedynku zapasniczego, jaki rozegra się na ringu w świetlicy Bydgoskiej Fabryki Na rzędzi przy ul. Armii Czerwonej 36 o drużynowe mistrzostwo okręgu między „osemkami” Kolejarza toruńskiego i Stali miejscowej.

Drużyna toruńska przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie z b. wicemistrzem Polski wagi muszej Garsteckim, Motylskim, Jasińskim i Chojnackim na czele.

W ramach tego spotkania Komisja Sportowa WKKF przeprowadzi eliminację w wadze koguciej między Kłowskim i Toruńskim, którymi zwycięzca tego spotkania wejdzie w skład reprezentacji okręgu na przyszłe mistrzostwo Polski, które odbędą się w Szczecinie.

Początek zawodów o godz. 19 (St. Sk.)

W kilku wierszach...

W najbliższym ciągu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie Unia pokonała zdecydowanie Gwardię 6:0.

W rozegranym w środę spotkaniu o miejsca od 5 do 8 - Włókniarz po zwycięstwie pokonał nieoczekiwanie Kolejarza 2:0.

Celem pełnego wykorzystania pobytu tenisistów Niemiec-Filipek, Schulze - Kwiatek, w Warszawie rozegrano zaskakujące spotkanie w 10 graczy. Program gier jest następujący: 14 bm. Fessner - Radzio, Sturm - 13 bm. odciecia samolotem Licis, Matzner - Pjatek, 15 bm. o Fessner - Licis, Hesse - Jędrzejowska, Sturm, Schulze - 16 bm. o Radzio, Kwiatek; 16 bm. o Sturm - Radzio, Unverdorss - wchodzi: 9 kolarzy.

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, KSIĘGOWEGO na gospodarstwo rolne, MASZYNISTKĘ wykwalifikowaną zatrudni Państwowy Szpital dla nerwowo i psychicznie chorych w Świeciu. Wynagrodzenie według siatki plac Służby Zdrowia oraz umowy zbiorowej dla pracowników rolnych. (365kr)

Poszukiwania pracowników

PLANISTĘ z zakresu planowania przemysłowego i finansowego i PRACOWNIKA do działu inwestycyjnego oraz ROBOTNIKÓW (CE) niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz Bydgoskie Zakłady Terenowego Przemysłu Budowlanych w Bydgoszczy, ul. Nadrzeczna 1 (dawn. Cegielnia Peterson). (357k)

FACHOWCÓW samochodowych zatrudni od zaraz PKS Grudziądz, ul. Mickiewicza 44. (362k)

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny 15 do 18 po południu.

Wobec coraz większego nasilenia klientów w PDT w Bydgoszczy, którzy odwiedzają codziennie poszczególne stoiska zakupując w nich najrozmaitszego rodzaju artykuły i towary oraz w celu umożliwienia im zakupów w niedzielę - Powszechny Dom Towarowy otwarty będzie w wszystkie niedziele i dni świąteczne od godziny